Nr 116. Kraków, 21 Maja — Wtorek. Rok 1878.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „Czasu“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4. **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie. Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 20 maja.

W Warszawie i Lwowie mnożą się od pewnego czasu aresztowania, przeważnie między młodzieżą, z powodu nihilistycznych czy socyalistycznych, słowem, antispołecznych spisków. Mówią nam, że młodzież polska na zagranicznych uniwersytetach hołduje antispołecznym i bezwyznaniowym systemom, że słabnie w niej jednocześnie patryotyzm. Tu i owdzie pojawiają się już u nas męskie, a głównie żeńskie typy emancypantek — nihilistek, więcej wprawdzie śmieszne niż straszne i należące do krotochwili a nie do społecznego dramatu. Mówiono nam, że poważne w Warszawie umysły zaczynają się niepokoić temi objawami i nie tyle postępami, jakie między młodzieżą czynią teorye i propaganda antispołeczna, jak raczej tem, że kiedy jeszcze przed niedawnym czasem serca i umysły tej naszej młodzieży zwrócone były wyłącznie do rzeczy ojczystych i zajęte przedewszystkiem patryotyzmem, dziś zwracają się przeważnie w kierunku anti-społecznych teoryj i działań, a jednocześnie słabnie u niej uczucie patryotyczne. Młodzi ludzie podobno więcej zajmują się szczęściem ludzkości i zbawieniem świata, niż szczęściem własnego narodu i zbawieniem Polski. Gdyby rzeczywiście wyobrażenia podobne rozszerzać się u nas miały, stałoby się to z niemałem dla nas i naszego bytu narodowego niebezpieczeństwem. Byłby to ostatni samobójczy cios, po którego zadaniu nastąpiłby szybki rozkład.

Nie wierzymy, aby antispołeczny kierunek wziął u nas górę; w każdym narodzie są wyjątki, lecz u nas są szkodliwsze, niż gdzieindziej, bo przynoszą ujmę jedynej dodatniej pracy — na polu narodowem.

Nigdy u nas teorye rewolucyjne nie zapuściły głębokich korzeni; zachcianki i działanie w tym kierunku pochodziły zawsze z pomieszania wyobrażeń; sprawę narodową łączono ze sprawą ogólnej rewolucyi; mylnie mniemano, że rewolucya europejska będzie mogła i zechce dopomódz do odzyskania niepodległości narodowej. Pobudka była szlachetną i zdrową, środki, których używano, złemi i szkodliwemi. Jedną z głównych przyczyn zachcianek i praktyk rewolucyjnych u nas była także owa wrodzona nam skłonność naśladowania obcych, a przed innemi Francuzów. Teraz, rzecz przedstawiałaby się inaczej i gorzej; już nie szlachetna pobudka pchałaby do nihilizmu i socyalizmu, ale przewrotna i pozioma; byłoby to już nie pomięszaniem pojęć i wyobrażeń, ale skrzywieniem i spaczeniem uczuć; nie naśladowaniem cywilizowanego i wykształconego Zachodu, ale sromotnem, w skutkach zgubnem, naśladowaniem strasznych zboczeń, dzikiego a zepsutego społeczeństwa. Ostatnim stopniem upadku dla narodu jest naśladowanie społeczeństwa stojącego niżej od niego moralnie, zapożyczanie się u niego. Naśladowaliśmy rewolucye francuskie, bo myśleliśmy, że one wydobędą nas z niewoli: naśladowalibyśmy nihilizm rosyjski dla tego chyba, że on niesie z sobą niewolę. I zaiste, smutnyby wzięły obrót głębokie myśli i nadzieje najznakomitszych naszych statystów: Staszyca, Adama Czartoryskiego, Wielopolskiego i wielu innych, gdyby Polska zamiast wywalczyć sobie przynależny jej nad światem rosyjskim wpływ, wzięła od niego to, co w nim jest najgorszego, najsromotniejszego, najzgubniejszego: byłby to występek przeciw naturze. I dla tego, chociaż nie obawiamy się jeszcze, aby anti-społeczne dążności przybrały u nas zbyt wielkie rozmiary, jednak już ich samo zjawienie się, właśnie z powyższych względów, uważamy za rzecz tak dalece zgubną, tak dotykającą rdzenia naszego jestestwa, że czujemy potrzebę zwrócenia baczności i obudzenia czujności wszystkich, na całym obszarze ziem polskich, patryotów i myślicieli. Teorye i dążenia anti-społeczne, nihilistyczne i socyalistyczne, tak są sprzecznemi z naszym narodowym ustrojem, z naszym charakterem, z naszemi dziejami, że powtarzamy raz jeszcze, nie możemy, nie chcemy się ich obawiać. Mogą one jedynie u nas grasować, jak zaraza przeniesiona z Rosyi, w skutku coraz to częstszych i bezpośrednich z nią stosunków; ale właśnie dla tego, że tak wielce sprzecznemi są z treścią naszego życia, przyjęcie się ich byłoby zastraszającem, bo stałoby się dowodem przeistoczenia się naszego, przekształcenia i wyzucia się z cech narodowych i narodowej odrębności.

Niemniej zatrważającym symptomatem zwiastującym chorobę i nieochybną śmierć, byłoby gaśnięcie w społeczeństwie naszem a głównie w młodzieży, uczucia patryotycznego. Bywały już w naszych porozbiorowych dziejach epoki słabnięcia tego wielkiego, wzniosłego i zbawczego uczucia; ale ogień święty przechowywał się i po chwilach znużenia i zwątpienia wybuchał z siłą, która świadczyła, iż jest niespożytym, a to dla tego, że acz słaby i przygaszony nieszczęściami i zawodami, nie przestawał nigdy tlić się; dla tego, że patryotyzm nigdy nieprzestał być podstawą życia i duszą społeczeństwa, że nieustępował żadnemu innemu uczuciu miejsca, nie dawał się żadnemu wyrugować, ani żadnem innem zastąpić. Inaczej jednak i zaiste przerażająco przedstawiałoby się położenie, gdyby teraz miejsce patryotyzmu zajęło coś innego, gdyby miłość Polski zastąpił fanatyzm społeczny, gdyby i do nas zastosować się dały słowa dowcipnego komedyopisarza: *Et vive le progrès, qui noie la famille dans le bazar, comme il a déja délayé la patrie dans l'humanité!*

Kwestya socyalizmu i nihilizmu nie przedstawia się u nas jedynie jako społeczne niebezpieczeństwo — byłoby ono najmniejszem — ale przeważnie jako polityczne i narodowe, jako rozczyn, jako najdzielniejszy i najskuteczniejszy środek zdziałania tego, czego przez sto lat polityka wrogów i własne nasze polityczne błędy dokonać nie mogły. Nikt nie może nas zniszczyć i zniweczyć, ale wsiąknąć możemy w ludzkość i roztopić się w tyglu socyalistycznym.

Niebezpieczeństwo spisków nihilistycznych, których rozległości i znaczenia u nas dotąd przesadzać nie chcemy, jest jednak tem większe, że krzyżuje się ze słabemi wprawdzie, ale nie dającemi się już zaprzeczyć próbami wznowienia dawnych praktyk patryotycznych konspiracyj. Trudno często rozróżnić linię odgraniczającą jedne od drugich. Konspiracya patryotyczna, po tylu srogich doświadczeniach swej bezużyteczności i zgubności, po reakcyi, która nastąpiła pod tym względem w pojęciach narodu, jest dziełem kilku spóźnionych maniaków i nałogowców. Ich praktyki niedołężne, ich śmieszne organizacye, obrócić się muszą ostatecznie tylko na korzyść spisków nihilistycznych, stokroć groźniejszych a rozkrzewiających się dziś już nierównie szybciej i szerzej. Wiadomo, że na blisko stupięćdziesięciu aresztowanych w ostatnich czasach w Warszawie, przypada tylko sześciu za jakiś patryotyczny spisek. Zastraszający stosunek!

Z dwóch stron grożące niebezpieczeństwa zdrowej, prawdziwej idei patryotycznej, mogą przerażać, a dziś już nakazują baczność. Spiski nihilistyczne prowadzą wprost do zguby i rozkładu, a byłyby najstraszniejszem ziszczeniem wieszczych psalmów o zatruciu ducha narodu a i jego ciała. Chorobliwe, gorączkowe, acz zużyte praktyki spisków patryotycznych, bezsilne, lecz mogące zawsze dać powód do zemsty wrogów, zdolne są dziś jedynie zniechęcić i odstraszyć od idei patryotycznej, żywotne czynniki i żywioły mające przyszłość i siłę i dla tego głównie są one politycznie i narodowo zgubnemi. Dzisiejsze pokolenie nie jest już na tyle naiwnem, aby uwierzyło w skuteczność spisku dla odzyskania lub zapewnienia bytu narodowego; to też jeżeli myśl narodowa, jeżeli Polska, przedstawiać mu się będzie pod formą i w kształtach spisku, przestanie w nią ufać i wierzyć; nie pociągnie ona tego pokolenia rozumującego do siebie i raczej popchnie je w objęcia spisku antispołecznego, który może do zamierzonego skutku i postawionego sobie celu doprowadzić. Ostatecznie umysł ludzki musi widzieć możność dopięcia celu, natura ludzka potrzebuje wiary w powodzenie.

Polska nie mająca wyboru, jak tylko między anemią patryotyczną, lub gorączką patryotyczną, musiałaby umrzeć i trzebaby o takiej Polsce zwątpić. Anemia patryotyczna doprowadzić musi do rozpłynięcia się w ludzkości lub w obcym organizmie; gorączka patryotyczna do stopniowego wygaśnięcia sił a więc do śmierci. Dla tego należy Polskę ożywić przekonaniem i wiarą, że dojść może i musi do wielkiego celu, do zdrowia i życia, ale właściwemi środkami. Ratować zaś ją trzeba silnym czerstwym patryotyzmem. W tem lekarstwie zbawienie. Skupić się nam trzeba wszystkim, około myśli polskiej, z pomocą ducha polskiego i zjednoczyć się, zjednoczyć starsze i młodsze pokolenia w usiłowaniach wyrobienia i zapewnienia sobie bytu narodowego, środkami normalnemi, godziwemi, rozsądnemi, uznanemi za dobre przez doświadczenie i naukę polityczną, przedewszystkiem zaś poświęceniem i karnością wobec idei narodowej. Dać popęd zdrowemu patryotyzmowi na całej przestrzeni ziemi polskiej i na całej linii a oddziaływać przeciw negacyi patryotyzmu, to jest przeciw antispółecznym dążnościom, oraz przeciw chorobliwemu patryotyzmowi, przeciw warcholstwu, które jest lekceważeniem patryotyzmu: oto dziś naglący a wielki obowiązek wszystkich ludzi myślących i przewódców w narodzie. Bez tego zginąć możemy. Nie zbawi nas ani obojętność, ani apatya, ani rezygnacya, ale tem mniej zbawi nas spisek, który dziś ma już tylko moc rozkładową. Potrzeba koniecznie więcej energii w uczuciu, więcej sprężystości w opinii publicznej, aby oddziałać przeciw rozkładającym patryotyzm czynnikom, aby zgromić owe gorszące sceny i odstępstwa od myśli narodowej i karności patryotycznej, jakich dopuszcza się naprzykład bezkarnie garstka w łonie reprezentacyi naszej w Wiedniu. Społeczeństwo, które nie ma mocy skarcenia i ukarania podobnych wybryków i najgrawań się z niego, nie ma zaiste siły moralnej.

Przeciw negacyi patryotyzmu, zkądkolwiek ona pochodzi i w jakiejkolwiek objawia się formie, oddziaływać musi przeważnie samo społeczeństwo. Przeciw knowaniom, a raczej majaczeniom chorobliwego patryotyzmu, społeczeństwu, które je tak wyraźnie potępia i które się ich wypiera, dopomódz winna władza, jeżeli mu rzeczywiście sprzyja, i kiedyś ciężką zdałaby rachubę, gdyby się okazała słabą lub lekkomyślną.

Przedewszystkiem jednak radźmy sobie sami. Przejęci poczuciem wielkich obowiązków i wielkiego posłannictwa, nie pozwólmy ani utopić w błocie nihilizmu, ani spalić w przygasłym ogniu spisków i konspiracyj świętej miłości ojczyzny, owego patryotyzmu, bez którego nie ma w człowieku uczucia własnej godności. Nieprzeceniajmy naszych sił, ale niezapominajmy nigdy, że jesteśmy wielkim narodem, przeszło dwudziestomilionowym, że zamieszkujemy żyzne kraje, że nieszczęście lub chęć pracy zagnały naszych braci w różne części świata, w których nie przestali być Polakami, że od Oceanu Spokojnego do Sybiru, wszędzie znajdują się Polacy, którzy mogą przedstawiać istotną siłę, byle jedna łączyła ich zdrowa i dodatnia myśl; że jeżeli nie od nas zależy, abyśmy byli polityczną formacyą, od nas tylko zależy, abyśmy byli szanowanym narodem, z którym rachować się trzeba. Celu tego dopniemy, jeżeli wszędzie, gdzie brzmi mowa polska, wszędzie, gdzie się znajdują Polacy, u siebie czy na obczyznie, otrząsną się i przebudza nie do szaleństw, ale do obowiązków, jeżeli wszyscy ożywieni będziemy jednem uczuciem miłości Polski i troski o polskie interesa, jeżeli temu uczuciu zaprzysiężemy wytrwałość i karność.

Koło poselskie polskie w Wiedniu wystosowało do redakcyi *N. fr. Presse* następujące pismo:

Do Sz. Redakcyi *N. fr. Presse.*

Od niejakiego czasu ogłasza *N. fr. Presse* w telegramach ze Lwowa datowanych, albo zupełnie nieprawdziwe, lub co do istoty faktu przekręcone wiadomości o zajściach w klubie polskim. Za daleko by to nas zaprowadziło, gdybyśmy prostowaniem każdego z osobna tych telegramów naprzykszać się chcieli Sz. Redakcyi. Co do ostatniego jednakże w dzisiejszym numerze *N. fr. Presse* umieszczonego telegramu ze Lwowa, klub polski uprasza najuprzejmiej Sz. Redakcyę, aby zechciała w najbliższym numerze swego pisma ogłosić następujące sprostowanie:

Wiadomość podana w wspomnianym telegramie „jakoby klub polski wystąpienie Dra Dunajewskiego w komisyi budżetowej w sprawie pokrycia 60 milionowego kredytu naganił, jest fałszywą; przeciwnie klub polski wszystkiemi głosami przeciw jednemu uznał: że Dr Dunajewski wystąpieniem swem w tej sprawie nie naraził zasady solidarności.

Z wyrazem wysokiego poważania
Grocholski m. p.
przewodniczący koła polskiego.

Część literacko-artystyczna.

TEATR.

(Benefis p. Rychtera. *Rej z Nagłowic*, przysłowie polskie w 3 aktach Konstantego Majeranowskiego. — *Mąż od biedy*, komedya w jednym akcie Józefa Blizińskiego.)

Było to roku 1843. W nowym teatrze rządowym krakowskim towarzystwo dramatyczne Hilarego Męciszewskiego przedstawiło d. 8 stycznia *Reja z Nagłowic* Majeranowskiego, wydawcy niegdyś czasopisma *Pszczółka krakowska* a następnie piszącego bezimiennie ze względu na urząd cenzora, jaki piastował. Sam Majeranowski powiada, że przedstawienie to było „nad wszelkie spodziewanie mile od publiczności przyjęte“. Wprawdzie odzywały się głosy niechętne, ostre krytyki; mówiono, że to „jakieś nic dramatyczne“, że nie ma obrazów, intrygi, że to „powieść przerobiona na rozmowę“; ale autor wspominając o tych wycieczkach z pewną goryczą, skwapliwie dodaje że „publiczność innego była zdania“. I wierzymy mu zupełnie. Komedya kontuszowa miała wówczas już przez to samo wiele uroku, zwłaszcza kiedy ją grali tacy artyści, z jakich się trupa Meciszewskiego składała. Dość przytoczyć obsadę *Reja*, aby mieć wyobrażenie, jak sztuka ta musiała być graną. Jan Królikowski (Tęczyński) Rychter (Rej), starszy Chomiński (Zygmunt August) Radzyńska (wojewodzina), Palczewska (Helena) brali udział w tem przedstawieniu. Dziś połowę ich już nie ma; Chomiński, zdaniem współczesnych wzór elegancyi i dobrego smaku poległ na Kaukazie, Radzyńska i Palczewska pomarli, zostali tylko Rychter i Królikowski i na nich to cięży obowiązek przekazania młodszemu pokoleniu, jak dawniej kontusz się nosiło i jak się w nim grywało.

Dziś, gdy po tylu latach widzi się na scenie znowu tego samego *Reja*, dla starszych miłe wspomnienie, a dla młodszych poszanowania godny zabytek naszego teatru, wskazówka, jak się nasi ojcowie bawili, a umieli się dobrze i z pewnością lepiej od nas bawić. To też nie mógł p. Rychter zrobić trafniejszego wyboru, jak wznawiając na swój benefis dawno już zapomnianego *Reja z Nagłowic*, bo jeśli komu, to jemu najbardziej przystało przypomnieć młodszym, że i w tej starszej naszej dramaturgii, nie wszystko bez wartości, że i tam znaleść można nie jedną miłą dla polskiego ucha fraszkę, zwłaszcza kiedy się patrzy na nią ze szczerą sympatyą, z przychylnym dla rodzimego dzieła uczuciem, z jakiem młody królewicz zachęcał Reja, by stworzył „polską prawdziwą komedyę“. Bądźmy surowymi dla współczesnych bo komu wiele dano, wiele od niego wymagać wolno; ale starszym pobłażliwość się należy. Wszak dla nich teatr był ogniskiem życia narodowego, spełniał misyę a często spełniał ją sumiennie; dla nas scena najczęściej rozrywką, a rzadko, bardzo rzadko trybuną, z której przemawia się do wielu za wielu. W innych warunkach żyjemy, inne też mamy wymagania.

Przedstawienie *Reja* dzięki p. Rychterowi, który wlał w nie, o ile środki były po temu, ducha staropolskiego, poszło bardzo dobrze. Rola wojewody Tęczyńskiego była oddana wybornie. P. Rychter grał tę komedyę w komedyi, z życiem i werwą; postawa, ruchy, wzięcie się, wszystko to cechowało starego polonusa, a tajemnicę podobnej gry zawdzięcza artysta tym właśnie dawnego teatru naszego tradycyom, które utrzymać się stara. A kiedy o podkomorzym co był „pierwszy wiekiem i urzędem“ mówiono:

> .... Patrzcie, patrzcie młodzi,
> Bo to może ostatni, co tak poloneza wodzi.

To należałoby także zachęcać młodszych, żeby patrzyli na p. Rychtera, jak umie odtwarzać dawne typy polskie w nadziei, że i on nie będzie ostatnim, co utrzyma na scenie staropolską tradycyę. W tej nadziei utwierdza nas pełna zacięcia i dobrze obmyślna gra p. Sobiesława, który w roli Reja wielkie miał powodzenie i skarbił sobie względy publiczności, a rzecz to nie łatwa, zwłaszcza kiedy się ma do zwalczenia trudności wiersza niezbyt świetnej budowy, pełnego zupełnie zbytecznych archaizmów. Z ról kobiecych panna Stachowiczówna odegrała z wielkim wdziękiem rolę Helenki Rosnówny, a obrażoną dumę w akcie IIgim oddała bardzo dobrze. Za to królewicz Zygmunt nie świetne dał wyobrażenie o etykiecie włoskiej dworu Jagiellonów; widocznie p. Łucyan, który w wielu rolach okazał prawdziwy talent, niema szczęścia do ról książęcych, a szkoda, bo był to jedyny ton fałszywy w całem przedstawieniu. Mamy nadzieję, że i na przyszłość p. Rychter zechce przypomnieć niejedną sztukę starego autoramentu, bo goniąc za nowościami, nie zawadzi czasem przypomnieć sobie dawnych a dobrze zasłużonych scenie polskiej autorów; byłyby to ciekawe wspomnienia z przeszłości.

* * *

Od autora o lepszych chęciach niż talencie, przejdźmy do komedyopisarza lat ostatnich, który „przemieniwszy lemiesz na pióro“ stanął odrazu w pierwszym szeregu. Po *Kawalerze marcowym* i *Przezornej Mamie*, p. Bliziński wystąpił z *Panem Damazym*, który w niespełna roku przebiegł wszystkie sceny polskie większe i mniejsze, przyjmowany wszędzie z ogromnym zapałem, z entuzyazmem prawie, tak już u nas rzadkim. Jeden tylko Fredro cieszył się dawniej podobnem powodzeniem: a entuzyazm ten łatwy do pojęcia, bo autor umiał trafić w tętno polskiego serca i rozumu: przedstawia nasze społeczeństwo, a przedstawia je wiernie, takiem, jakiem jest, bez pochlebstwa i przesady. A kiedy Fredro malował przeszłość, on zwrócił się do teraźniejszości, z niej czerpał natchnienia, a obok wielu wad dawnych i nowych, znalazł i niejedną zaletę, odziedziczoną w spuściźnie i smutnem doświadczeniem nabytą. W pół roku po *Panu Damazym* ujrzeliśmy nową komedyę p. Blizińskiego *Mąż od biedy*. Powiadają, że autor zajęty studyami lingwinstycznemi i pracą nad hydrografią Galicyi, tylko dla rozrywki zabawia się wdzięczną służbą Talii; mówiono także, iż do *Męża od biedy* nie wiele przywięzuje wagi, sądząc go drobnostką. Nie przeczę, że to drobnostka, ale przypomina ona owe drobne rozmiarami a wielkie treścią i wartością obrazki Berghena, co tak słusznie powszechny budzą podziw. W komedyi p. Blizińskiego w szczupłych ramach jednego aktu mieści się wszystko: są tam charaktery wyborne, intryga żywa i pełna interesu, dyalog doskonały a pod powłoką śmieszności i dowcipu kryje się prawda i zdrowa nauka szerszego, bo społecznego znaczenia. Cóż zwyklejszego jak te aspiracye córki obywatelskiej, którą ojciec, straciwszy skutkiem bezrządu majątek, zostawił bez posagu i bez wychowania, tak, że musiała przyjąć „męża od biedy“ ubogiego rządcę; jak ten „lichy ekonomina“ pełen serca i uczciwości, a zwłaszcza ta niezrównana para starych dziedziców, o dobrem sercu a słabej głowie, wiecznie nieradnych, chwiejnych, tem słabszych, że ciągle obawiających się słabości, podejrzliwych i pobłażliwych zarazem. Wszystkie postacie nakreślone wprawną ręką artysty, wyrzeźbione misternie, godne stanąć obok najlepszych kreacyj Fredry. Jest w nich prawda i życie, jest werwa i artyzm, jest ta rzadka a nader cenna znajomość serca i charakteru naszego. Bliziński „nie szydzi z wad ludzkich, ale ludzi samych maluje“ a postacie jego, to nie martwe automaty o sztucznych kółkach, ale dziś już krew z krwi naszej i kość z naszej kości.

Zauważano słusznie, że nasi pisarze odznaczają się przedewszystkiem doskonałą charakterystyką; faktura, obrobienie sceniczne leży zwykle na drugim planie i dla tego to budowa naszych komedyj tak często chromieje. Bałucki kreśli wybornie figury mieszczańskie, Bliziński celuje znowu w postaciach szlacheckich, jakby odziedziczył po powieściopisarzu Korzeniowskim znajomość naszych swojskich, zaściankowych figur, ale jednemu i drugiemu brakuje czasem tego węzła architektonicznego, któryby wszystko w jedną łączył całość.

Komedya *Mąż od biedy* obiegła już wszystkie prawie sceny w Polsce; grano ją we Lwowie, w Poznaniu, nawet w Warszawie (w Teatrze Dobroczynności), a wszędzie zjednała sobie poklask powszechny. P. Bliziński zaczyna odbywać po teatrach naszych pochody tryumfalne; a jeśli o jednomyślność tak u nas trudno, to komedye jego dokazują tego cudu; dotąd bowiem z żadnej strony nie odezwało się owe fatalne *veto*, co niegdyś skłoniło Fredrę do tak długiego milczenia. Z tym większą więc niecierpliwością oczekujemy dalszego szeregu komedyj p. Blizińskiego z życzeniem, aby podobnych „drobnostek“ teatr polski miał jak najwięcej.

Artyści nasi odegrali komedyą tę prawdziwie koncertowo. P. Rychter i p. Hofmanowa byli przewyborną parą staruszków Dawnoskich. Rzadko przypominamy sobie tak szczery i powszechny śmiech w teatrze. Każde prawie słowo, każdy frazes przyjmowany były hucznemi oznakami zadowolenia. W tak szerokim repertoarze p. Rychtera rola Dawnoskiego zajmie jedno z najpierwszych miejsc. Obok realizmu jest w niej ten zakrój szlachecki, prawda i życie, a obok śmieszności dobre i poczciwe serce. To samo powiedzieć można o p. Hofmannowej, która z małej na pozór roli potrafiła zrobić przepyszną kreacyę. Jak różnorodnym jest talent p. Szymańskiego, mieliśmy właśnie dowód na sobotniem przedstawieniu. Rolę Szymelskiego rządcy, oddał on wybornie. Rola Ludwiki, wymaga wielkiej rutyny scenicznej, wdzięku i wytrawności. P. Sławska zbyt niedawno jest na scenie, aby mogła przy największej nawet pracowitości odpowiedzieć dziś już tym wymaganiom.

Z grzeczności dla beneficyanta wystąpiła p. Zimajer, artystka teatru lwowskiego, w małej roli służącej Kasi. Rola ta drobna o kilkunastu wierszach, ale artystka stworzyła z niej rozkoszne cacko. Tyle tam było wdzięku, uroku, tyle prostej, wiejskiej kokieteryi, że pomimowolnie rola Kasi wyszła na pierwszy plan, a publiczność przerywała grę p. Zimajer ciągłemi wybuchami śmiechu i grzmotem oklasków.

Wczoraj powtórzone były obie zwyż wspomnione sztuki z dodatkiem monodramu p. A. Bartelsa: *Czy to tak dawniej bawili się*, w którym rolę Cioci Salusi odegrała p. Zimajer. Słysząc wypowiedziany przez autora ten pełny humoru utwór, sądzićby można, że mu pod tym względem nikt nie dorówna i że w czyichbądź innych ustach, choćby istotnego artysty, zniknie połowa wrażenia. Tymczasem p. Zimajer dowiodła, że więcej jeszcze można tej humoresce nadać uroku; któż ją tak umie pojąć i oddać i tyle jej nadać natury jak wspomniona artystka, mająca na swe rozkazy zaledwo dostrzedz się dające odcienia w grze i intonacyi? Słowem, gdyby p. Zimajer tylko w tej jednej roli była wystąpiła, jużby zasłużyła na nazwę niepospolitej artystki. To też oklaski ze strony publiczności rwały się mimowolnie i przerywały rolę, a w końcu jednem echem rozbrzmiały.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 18 maja. *)

(384-te posiedzenie Izby deputowanych.)

Posiedzenie dzisiejsze rozpoczęło się odczytaniem pisma od rządu o wniesieniu nowego projektu ustawy rządu z Bankiem narodowym w sprawie długu 80-milionowego, wedle któréj dług ten ma być spłacony bez procentów w ten sposób, że na czas trwania przywileju bankowego będzie odpisywana od niego cząstka zysków bankowych, należąca się skarbom austryackiemu i węgierskiemu, a po upływie przywileju Austrya sama spłaci nieumorzoną jeszcze resztę długu. (Wiadomo zaś już, że 30 prct. téj reszty nieumorzonéj Węgry mają spłacić Austryi w 50 ratach rocznych nieoprocentowanych).

Z porządku dziennego załatwiono nasamprzód w pierwszem czytaniu projekty o zmianach w ordynacyi wyborczéj i projekt ustawy leśnéj; tamte przekazano komisyi legitymacyjnéj, ustawę leśną zaś osobnéj komisyi złożonéj z 12 członków.

Następuje ciąg dalszy dyskusyi nad ustawą o zmianach w podatkach budynkowych.

Paragraf 5ty o rozkładzie podatku domowo-czynszowego uchwalono bez dyskusyi; poczem dep. Wolfrum wnosi, aby usunięto nowy paragraf w duchu zwolnień dla czeskich miejscowości kąpielowych. Po krótkiéj dyskusyi przekazano żądanie Wolfruma na wniosek dep. Krzeczunowicza komisyi do zbadania.

Paragraf 6ty stanowi, że niektóre miejscowości (w Galicyi Lwów, Kraków i Brody) mają opłacać 25% czystego dochodu z czynszu, wszystkie inne zaś 20%.

Nad paragrafem tym zaczęła się niezwykle długa dyskusya, w któréj posypało się mnóstwo wniosków podyktowanych interesem partykularnym. Mianowicie znów domagano się szczególniejszych względności dla miejsc kąpielowych. Dyskusya ta jeszcze się nie skończyła.

Konie posiedzenia o godz. 2éj min. 55éj.— Następne we wtorek.

Wiedeń 18 maja.

(73-cie posiedzenie Izby wyższej).

Posiedzenie pod prezydencyą księcia Karola Auersperga rozpoczyna się o godzinie 11éj min. 45éj.

Ks. Ryszard Metternich występuje z komisyi do spraw ugody.

Z ministerstwa sprawiedliwości wniesiono projekt ustawy, wedle której w procesie cywilnym powód korzystający z uwolnienia od stempli i opłat ma także być zwolniony od obowiązku zabezpieczenia pozwanemu kosztów sądowych, lub składania przysięgi, że zabezpieczyć ich nie może. Projekt ten zaraz w pierwszem czytaniu przekazano komisyi prawniczéj.

Na porządku dziennym obrady nad statutem bankowym. Komisya ugodowa Izby wyższej poczyniła w uchwałach Izby deputowanych niektóre zmiany, z których najważniejsza odnosi się do mianowania wicegubernatorów dla zakładów głównych w Wiedniu i Peszcie. Uchwała Izby deputowanych była taka, że wicegubernatorowie mieli być mianowani przez koronę na propozycyę austryackiego, a względnie węgierskiego ministra skarbu. Komisya Izby wyższej natomiast projektuje, żeby osoba proponowana koronie do nominacyi była wzięta przez ministrów skarbu z pomiędzy trzech kandydatów z grona dyrekcyi wiedeńskiej i trzech z dyrekcyi peszteńskiej, zaproponowanych ministrom przez radę generalną Banku.

W dyskusyi ogólnej pierwszy zabiera głos były minister Plener, który w sprawie bankowej dopatruje się najważniejszej cząstki ugody z Węgrami. Mówca zwraca się przeciw przenoszeniu systemu dualistycznego na Bank, którego jedność jest główną podwaliną pomyślnej działalności i rozwoju. Jedność ta zaś nie polega na jedności znaków pieniężnych, lecz na jedności administracyi. Nowy statut burzy dotychczasową jedność administracyi, dzieląc ją na trzy ciała: radę jeneralną i dwie dyrekcye — sztuczny a niepotrzebny ustrój instancyj! Szczególniej ustanowienie dwu dyrekcyj, które, każda zosobna, mają wpływ nadzwyczaj doniosły, nadweręża jednolitą administracyę, a lubo projekt komisyi Izby wyższej co do mianowania wicegubernatorów osłabia nieco ową dualistyczną formę administracyi, niewiele jednak to znaczy wobec pozbawienia Banku prawa samodzielnego stanowienia o samym sobie. Mówca przechodzi do sprawy długu 80 milionowego, dowodząc, że projektowany sposób jej załatwienia wychodzi na wielką niekorzyść Austryi. Węgrzy są dłużnikiem kapitałowym w stosunku 30 do 70% a tymczasem projektowana umowa zwalnia Węgry od obowiązku dłużnika kapitałowego i po dokładnem obliczeniu wedle zasady rachunku procentów od procentów wypada tak, że w rzeczywistości Austrya poniesie 91% długu, a Węgry tylko 9%. Nakoniec rozbiera mówca polityczną stronę całej ugody, Niebezpieczeństwo dualizmu nie wynika z jego istoty, lecz tylko z peryodycznego wypowiadania traktatu handlowo-celnego i zakwestyonowania w ten sposób całej ugody. Ugoda dzisiejsza nie kładzie kresu temu chwiejnemu stanowi rzeczy, lecz mieści w sobie zarodki nowych zatargów i nowego poważnienia obu części monarchii. Ugoda dzisiejsza niewarta też wielkich ofiar, któremi ciężko opodatkowana Austrya ma ją sobie okupić. Ludność Austryi gotowa jednak ponieść ofiary finansowe, byle otrzymała za nie ugodę trwałą i spokój wewnętrzny w monarchii na zawsze. Dlatego należałoby albo energicznie bronić *status quo*, albo nawet w zamian za ofiary finansowe stworzyć ugodę trwałą. Ponieważ projektowana dziś ugoda nie zmierza do tego celu, lecz zwala na Austryę nowe ciężary, nie przynosząc korzyści dla monarchii jako całości, przeto mówca głosować będzie przeciw ugodzie, szczegółowo także przeciw statutowi bankowemu.

Książę Konst. Czartoryski (wedle stenogramu): Nie udam się w ślad za panem preopinantem na pole sprawy wyłącznie bankowej. Położenie rzeczy w czasach ostatnich tak się zmieniło, że ekonomiczna strona ugody w ogóle zeszła na drugi plan, a na pierwszy wysunęła się strona polityczna. Stawamy wobec pytania: czy przyjąć ugodę w całości tak jak jest projektowana, czy nie przyjąć? Wobec tak ważnych i doniosłych ustaw, jak te, które składają się na ugodę; gdy z powodu okoliczności dzisiejszych niewątpliwie znajdujemy się pod przymusem i musimy rządzić się względami nie mającemi nic wspólnego z naturą i istotą danego przedmiotu; gdy trzeba bronić czegoś wbrew innemu przekonaniu; rzecz naturalna, że usiłujemy przynajmniej jako tako uzasadnić swoje wotum. W pierwszych latach po ugodzie z r. 1867 można było spodziewać się, że ugoda stworzyła znośniejszy stan rzeczy, a do uspokojenia umysłów niepomału przyczyniła się ta okoliczność, że był to czas tak zwanego rozkwitu ekonomicznego, czas wszechwładnego panowania giełdy. Ale nastała pora nieuchronnej reakcyi, a z nią wytrzeźwienie, i poczęto przychodzić do przekonania, że nie tylko na polu ekonomicznem lecz i w dziedzinie prawno-politycznej, nie wszystko tak jest jak być powinno. Po dwuletnich rokowaniach w sprawie ugody, po targach i zatargach między dwiema częściami jednej monarchii, pewnie już zapadł wyrok na dualizm dotychczasowy. Nie sądzę iżby z tej czy z tamtej strony Litawy był jeszcze ktośkolwiek między ludźmi sumiennymi, którýby utrzymywał że forma dualistyczna, jaką stworzyły ustawy z r. 1867, nadal jeszcze jest znośna, a nawet iżby nadal jeszcze utrzymać się mogła. (Głosy: *bardzo słusznie! brawo!*)

Pominąwszy nawet, że taki stan rzeczy wystawia nas na pośmiewisko świata, nie możemy przypuścić, iżby którekolwiek państwo było dość silne i potężne, by co lat 10 przechodzić takie przesilenie, jakie my teraz przechodzimy, a nie runąć wskutek takich wstrząśnień. Nietylko nowy stosunek prawnopolityczny, stworzony ugodą z r. 1867, ile raczej formalne przeprowadzenie jej zachwiało wszystkiem tak silnie; a odnosi się to nietylko do krajów naszej części monarchii, lecz i do krajów korony węgierskiej i to może w wyższym jeszcze stopniu. Węgrzy z r. 1867 o wiele więcej oddawali się złudzeniom ponętnych *fata morgana*, które stawiały im na oczy obraz potęgi i samodzielności, niż trzeźwemu rozpamiętywaniu konieczności politycznej i ekonomicznej; a w ten sposób sami powstrzymali ojczyznę swą w pomyślnym rozwoju. Odtąd dziesięć lat minęło, i wolno pewnie spodziewać się, że doświadczenia poczynione w ubiegłem dziesięcioleciu nie będą daremne. Bo i Węgry pewnie widzą popełnione błędy, skutkiem czego wolno spodziewać się, że przekonanie o konieczności ściślejszej spójni z drugą połową monarchii z dnia na dzień coraz więcej będzie się ustalało.

Dla tego radbym wynurzyć nadzieję, że przyszła ugoda nie stanie już na podstawie ustaw z roku 1867, lecz nie na zasadzie zobopólnej tychże rewizyi. Rząd nie mógł pewnie stanąć już teraz na tem stanowisku. Z jednej strony byłoby to zawcześnie jeszcze, z drugiej strony atoli brakło mu niezbędnych po temu warunków. Tylko silny rząd, którýby miał za sobą nietylko zwartą większość w parlamencie, lecz i większość ludności, mógłby w takim wypadku występować energicznie z pewnemi widokami powodzenia. W tem położeniu pewnie jednak rząd dzisiejszy nigdy się nie znajdował. Rząd, który ani w parlamencie ani poza parlamentem nie miał silnego punktu oparcia, nie mógł pomyślnie przeprowadzić dzieła, którego się podjął. Czyżby więc nie wypadało odrzucić całą ugodę, by innemu rządowi dać sposobność stworzenia innej ugody?... Ale i na to pytanie odpowiadam, że nie. W chwili obecnej nie ma rządu, jakikolwiekby on był, którýby zdołał stworzyć jakąkolwiek ugodę. Rozgoryczenie umysłów wewnątrz monarchii, tudzież niejasne i groźne położenie rzeczy w polityce zagranicznej, koniecznie wymaga, aby przynajmniej na czas jakiś ustały wszelakie wewnątrz monarchi zatargi. Dopiero gdy ten stan rzeczy pod wielorakim względem się zmieni, będzie można stworzyć ugodę trwałą. Aż do tej pory jednak należałoby rządowi dopełnić dwóch warunków: powinien przeprowadzić uregulowanie finansów, albo przynajmniej zmniejszenie wydatków, a po drugie pojednanie narodowych i politycznych przeciwieństw w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa. Rząd, który dopełni dwu tych warunków, uzyska wobec rządu węgierskiego stanowisko wcale inne.

Głosując przeto za wszystkiemi projektami odnoszącemi się do ugody, lubo o każdej z nich mam swoje wątpliwości, czynię to dla tego, że w chwili obecnej nie widzę innej drogi wyjścia z tego labiryntu, w którym się znajdujemy. Głosuję za prowizoryum dziesięcioletniem, opartem na ustawach dotychczasowych; głosuję za prowizoryum dziesięcioletniem, gdyż mojem zdaniem nie nastała jeszcze pora, w którejby zawrzeć można ugodę trwałą; głosuję za takiem prowizoryum w nadziei, że w niedalekiej przyszłości uspokoją się umysły, wyjaśnią się zapatrywania, pojednają się zwaśnione żywioły; głosuję w tem silnem przekonaniu, że to prowizoryum będzie ostatnie, bo ostatniem być musi, jeżeli Austrya nie ma zginąć. Wierzę w żywotność Austryi, a wierząc, spodziewam się, że jeszcze przed końcem następnego dziesięciolecia wysoka Izba ta będzie powołana do zatwierdzenia ugody nowej, ugody trwałej i zadawalającej obie strony.

Książę Schönburg: Zmiany poczynione w uchwałach Izby deputowanych przez komisyę Izby wyższej są konsekwencyą uchwał walnego zebrania Banku narodowego... Bank ten zasługami swemi zdobył sobie prawo, aby szanowano postanowienia jego co do samego siebie; a ponieważ komisya nasza liczy się z tem prawem, przeto głosować będę za jej wnioskami.

P. Schmidt: Wobec sytuacyi politycznej nie pozostaje nic innego, jak tylko głosować za ugodą. Na zapytanie, czy ugoda ta utrwala potęgę monarchii, odpowiadam że nie, i uważam ją tylko za sposób wyprowadzający z dzisiejszych kłopotów. Dualizm z r. 1867 nie da się utrzymać. *Videant consules!..*

P. Maurycy Kaiserfeld w obszernej mowie, broni dualizmu, jakkolwiek wymienia jego usterki. Mowy tej jednolitej niepodobna streścić, a zbyt jest obszerną, aby ją w całości powtarzać.

Książę Fryderyk Liechtenstein wnosi o zamknięcie dyskusyi.— Wniosek ten odrzucono.

Tu przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 2 min. 45.— Następne w poniedziałek.

*) W sprawozdaniu wczorajszem, w wzmiance o wniesionym przez rząd projekcie zmian w uchwałach Izby co do opodatkowania okowity napisałem przez pomyłkę, że rząd proponuje 4, 5 i 6 hektolitrów wydajności okowity z buraków, surowca mącznego i melasy, zamiast uchwalonych 4½, 5½ i 6 hektolitrów. Te ostatnie liczby przywiodłem z pamięci, która mnie zawiodła, bo liczby te były wniesione przez dep. Plenera, Izba deputowanych atoli uchwaliła 5, 6 i 7 hektolitrów, co niniejszem prostując, dodaję zarazem, że Izba wyższa uchwaliła 4½, 5½ i 6½, a sejm węgierski 4, 5 i 6. Kombinacya nowo projektowanych liczb wydajności z nowo projektowaną stopą podatkową (11 cent. zamiast 10 cent.) daje przeto miesięcznie pauszalizowanego podatku od hektolitra i stopnia okowity z buraków 13.20 złr., z surowca mącznego (z gorzelń rolniczych) 16.50 złr., z melasy 19.80 złr.; wedle uchwał Izby poselskiej zaś podatek ten wynosiłby 15 złr., 18 złr. i 21 złr.; wedle uchwał Izby wyższej 13.50 złr., 16.50 złr., i 19.50 złr.; nakoniec wedle uchwał sejmu węgierskiego 12 złr., 15 złr. i 18 złr. Co się tyczy przeto gorzelń rolniczych, nowy projekt rządowy opodatkowuje je równie wysoko, jak uchwała Izby wyższej, zgodna z upadłym w Izbie deputowanych wnioskiem Koła polskiego; ale stosunek między opodatkowaniem gorzelń rolniczych a melasowych wypada wedle nowego projektu rządowego więcej jeszcze na korzyść gorzelń rolniczych, niż wedle uchwalonego przez Izbę wyższą wniosku Koła polskiego; albowiem gradacya od gorzelń rolniczych do melasowych wynosi wedle projektu rządowego 20%, podczas gdy wedle wniosku Koła polskiego wynosiła tylko $18\frac{2}{11}$%. (*Przypisek sprawozdawcy*).

Londyn 16 maja.

Z Petersburga niema żadnych wiadomości. Wiemy tylko, że propozycye hr. Szuwałowa były wielką niespodzianką (*grande surprise*). Co to ma właściwie znaczyć, niewiem. Powtarzam tylko wyrażenie, którego użył jeden z dostojników. Wyobrażam sobie, że niespodzianką tą były warunki jakich Anglia żądała od Rosyi. W kołach wojskowych wierzą w wojnę; lord Beaconfield i sir Stafford Northcote mówią obaj, że wierzą w pokój. Jednak od przybycia hr. Szuwałowa do Petersburga zdaje się że lord Salisbury nie zachował wiele nadziei.

Następca tronu niemiecki przybywa jutro do Londynu. Królowa da w pałacu Windsorskim wielką ucztę na jego cześć. Królowa robi wszystko, co tylko może, ażeby zawiązać dobre stosunki między dworem angielskim a otoczeniem następcy tronu.

Książę i księżna Walli przepływają jutro kanał La Manche w nowym *steamer* podwójnym „Le Calais Douvres.“

Lord Seleborne odmówił wniesienia mocyi o użycie wojsk indyjskich, jak to od niego żądano. Lordowie ograniczą się na ogólnej dyskusyi o prawach konstytucyjnych. Rozprawa w Izbie niższej zajmie tylko jedno posiedzenie. Rozpocznie się ona w poniedziałek; lord Cairus w charakterze lorda kanclerza bronić będzie rządu. W Izbie niższej rozprawy przeciągną się do czwartku. Chociaż wszyscy prawie są zdania, że rząd naciągnął trochę prawa korony, nie chcą go jednak osłabiać w chwili, gdy wojna z Rosyą jest możebna, zarzucając, że nie miał prawa powoływać wojsk indyjskich. Prawdopodobnie więc rozprawy skończą się bez głosowania.

Stosunki Tottlebena z Portą, stają się coraz trudniejszemi.

Zamieszki w Lancashire przybierają groźne rozmiary; władze obawiają się użyć siły do przywrócenia porządku.

Kraków 20 maja. Otrzymujemy następujące pismo:

Wyborcy z większej posiadłości okręgu wyborczego wadowickiego, zaproszeni na zebranie przez posła swego do Rady państwa Wgo Władysława Hallera na dzień 16 maja, w celu wysłuchania sprawozdania z czynności tegoż oraz wyjaśnień o zapatrywaniu i działalności Koła polskiego w Wiedniu, uchwalili:

1) że z zasady i przekonania popierają solidarność Koła polskiego, a dotychczasowe zgodne z tym kierunkiem stanowisko w Kole posła swojego z wysokiem oceniają uznaniem;

2) wyborcy pokładają ufność w swym pośle i w Kole polskiem, iż nadal z całą stanowczością dążyć będą do urzeczywistnienia zasad wyrażonych w przemówieniu posła Grocholskiego w delegacyach wspólnych, co jest usilnem życzeniem wyborców okręgu wadowickiego, a zgodne z uchwałą tarnowskich wyborców.

Przecław Sławiński
z upoważnienia wyborców.

Wiedeń 19 maja. W wydziale ugodowym załatwiono się już z wnioskiem rządowym o przedłużenie prowizoryum ugodowego. Dep. Skene poruszył przy tej sposobności kwestyę traktatów handlowych, zapytując rząd jakie jest jego stanowisko w tej sprawie. Minister skarbu bar. Pretis odpowiedział, iż zdaje mu się że przedłużenie traktatów handlowych trwać będzie do końca czerwca, a potem nastąpi albo nowe zawarcie traktatu, albo też dalsza prolongacya. Co do traktatu z Włochami, rząd ma już upoważnienie takowy przedłożyć. Po tem bez dyskusyi co do właściwego przedmiotu przyjęto wniosek rządowy, aby prowizoryum ugodowe przedłużyć o miesiąc.

Następnym przedmiotem na porządku dziennym onegdajszego posiedzenia Wydziału, było sprawozdanie o kwotach na wydatki wspólne. Wiadomo już z depesz, że wydział przyjął stosunek dotychczasowy 30:70. Na tej też podstawie wypracował dep. Beer sprawozdanie dla Izby, które przedłożył wydziałowi, a ten przyjął je z poprawkami p. Herbsta, li tylko odnoszącemi się do formy.

— Wniesiony w sobotę w Izbie deputowanych projekt ustawy, upoważniającej rząd do zawarcia z Bankiem naarodowym umowy w przedmiocie długu 80-milionowego, brzmi jak następuje:

„Upoważnia się ministra skarbu do zawarcia z uprzywilejowanym austryackim Bankiem narodowym następującej umowy:

Art. 1szy uprzyw. austr. Bank narodowy przedłuża termin dany państwu na mocy §. 4 umowy z 10 stycznia 1863 r. i obligu dłużnego z 6 stycznia 1863 r., a z dnia 31 grudnia 1877 r. płatnej pożyczki 80 milionów złr. w. a., na czas trwania przywileju udzielonego austro-węgierskiemu Bankowi, bez procentu.

Art. 2gi. W myśl ustawy z d...... część zysku czystego (art. 102 stat. bank.) przypadająca podczas trwania tego przywileju na obie połowy monarchii obracaną będzie na umorzenie tej pożyczki i od długu odciąganą.

Art. 3ci. Po upływie przywileju Banku austro-węgierskiego obowiązaną będzie administracya państwowa królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, uiścić niespłaconą jeszcze resztę tego długu Bankowi austro-węgierskiemu, jeżeli dotychczas nie będzie zawartą inna umowa. Na pożyczkę tę wystawionym zostanie Bankowi oblig dłużny, którego formę ułożą między sobą Bank i ministeryum skarbu.

Art. 4ty. Uprzyw. Bank narodowy austryacki zrzeka się uzupełnienia dochodu funduszu bankowego do 7% za rok 1868 w sumie 340,543 złr. 48 centów.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 20 maja.

Deszcz wyglądany tęsknie nie tylko przez rolników ale i przez nas mieszkańców miasta trapionych kurzawą, chybił i wczoraj, lubo się na wielką burzę zanosiło, lecz ta objawiła się tylko silnym wichrem; deszcz spadł gdzieś daleko, my zaś zyskaliśmy tylko, że niezwykły o tej porze upał zmniejszył się

Posucha wielkie już wyrządziła w polach szkody, mianowicie w okolicy Krakowa żyta tak dalece ucierpiały, że w wielu miejscach musiano je wyorać.

— Dla rodziny ś. p. X. Terlikiewicza złożyli: W. B. 5 złr., R. H. z Bochni 3 złr. Amalia 2 złr., N. N. 1 złr. 60 cent., K. S. 1 złr., Z. B. K. 30 ct.

— Dla dotkniętej głodem ludności wiejskiej w Krośnieńskiem złożyli: X. T. P. 10 rubli, K. S. 1 złr., Z. B. K. 30 cent.

— Dla biednych wyrobników chrześciańskich na Kazimierzu złożył: Z. B. K. 30 cent.

— Dziś odsyłamy do Konstantynopola na ręce X. A. Szpręgi trzecią składkę dla nieszczęśliwych Polaków w Turcyi, wynoszącą 77 złr. 10 c. Ogółem wysłaliśmy dotychczas na ten cel 991 złr. 31 c.

— Donieśliśmy w sobotę o nieporządkach, jakie wykryto w tutejszej kasie miejskiej i o braku 8262 złr. Wczoraj odbywano dalej rewizyę kasy, przyczem pokazało się, że jeszcze kilka innych należytości od stron i kasy rządowej powziętych, do kasy miejskiej nie wpłynęło. Dotychczas brakuje z funduszów miejskich około 13,000 złr. W sobotę uwięzieni zostali z nakazu sądu p. Franciszek Ksawery Brzeżański, kasyer i Jan Kanty Krzesz, kontrolor kasy miejskiej.

— Jutro we wtorek odbędzie się w grobach królewskich na Zamku o godz. 9½ msza św. za króla Władysława Jagiełłę. Porządek tych nabożeństw w kaplicy podziemnej Ś. Leonarda wymieniony jest w kalendarzu Czecha, a jednak nie raz zapytywano nas o daty i niewiadomości ich przypisywano, że na tych nabożeństwach nie było nikogo w zeszłym miesiącu.

— Wczoraj odbyło się drugie posiedzenie komisyi konkursu dramatycznego na r. 1878. Obecnemi byli pp. Sokołowski, Szukiewicz, Zathey, Rychter, Koźmian. Odsądzono od czytania wspólnego cztery sztuki; polecono do czytania wspólnego *Uroki* komedyę w 5 aktach i *Pokusę* komedyę w 1 akcie. Zostało w sekcyach jeszcze sztuk cztery. Przyszłe posiedzenie w niedzielę o godz. 3ej

— Wczoraj przybył do Krakowa p. Stanisław Dobrzański, który, jak już donosiliśmy, wystąpi gościnnie kilka razy na naszej scenie, a pierwszy raz jutro we wtorek w słynnej komedyi *Lolo* w roli Petillona. W przedstawieniu tem wystąpi p. Zimajer w roli subretki. Po ukończeniu wystąpień, p. Dobrzański uda się na wystawę do Paryża, gdzie zamierza zawiązać stosunki z autorami dramatycznymi, w celu bardzo obecnie pożądanego ułatwienia dla naszych scen nabywania nowych sztuk francuskich, które jak wiadomo od pewnego czasu niebywają drukowanemi.

— Dziś odbyła się na Błoniu wobec głównodowodzącego fmp. hr. Neipperga wielka parada wojskowa.

— Znów onegdaj przytrzymano w tutejszym dworcu kolei żelaznej słowiki, stąd wywożone, które wypuszczono w ogrodzie botanicznym.

— W jednym z wagonów na trzodę, znaleziono onegdaj za przybyciem do Krakowa pociągu 21 sztuk trzody chlewnej nieżywej z powodu przeładowania wagonów. Oprawca uprzątnął zdechłe zwierzęta i zarządzonem zostało w tej sprawie śledztwo.

— Onegdaj uczniowie szkoły sztuk pięknych zwiedzili wraz z profesorami kościół i klasztor OO. Cystersów w Mogile, a wieczorem żona Dyrektora szkoły pani Matejkowa podejmowała ich w majątku swoim Krzesławicach. Wczoraj odbyła się majówka „Czytelni akademickiej“ w Krzeszowicach.

— Wczoraj w lasach mirowskich należących do państwa Krzeszowickiego powstał pożar. Na raz wybuchł on w kilku miejscach i niebawem ogarnął przestrzeń przeszło 20 morgów ☐. Najpierw przybyli na miejsce pożaru hr. Szembekowie z pobliskiej Poręby i przywieźli z sobą sikawkę. Przed wieczorem przybył na miejsce właściciel hr. Artur Potocki i zarządził środki powstrzymania pożaru, który groził tem większem niebezpieczeństwem, że grunt torfisty przedstawiał materyał palny i w kilku miejscach ogień już się dostawał do torfu. Pożar lasu na wiosnę jest niezwykłem w kraju naszym zjawiskiem i daje się tylko wytłomaczyć niezmierną posuchą trwającą od miesiąca.

— Otrzymujemy następujące pismo:

(A. S.) Na furtce ogrodu Towarzystwa. wzaj. ubezpieczeń od strony klasztoru Wizytek wymalowany jest obraz Matki Boskiej, przed którym odbywają się niekiedy modlitwy. Ostatniemi czasy daje atoli to nabożeństwo powód do rozpusty i niebezpieczeństwa. Zbierają się tłumy pauprów z całego Kleparza pod pozorem nabożeństwa, bez żadnego nadzoru, wyprawiają krzyki i igraszki, na wszystkich okolicznych przejściach kwestują z tacami i talerzami jakoby na światło, układają do tego żebrania nader natrętnego najmniejsze dzieci, wyprawiają figle z ogniem — słowem odbywają się wrzaski, demoralizacyjne żebranie, bez żadnej kontroli z czego jeszcze łatwo i jakie całopalenie powstać może. Należałoby, żeby ktoś wglądnął w tę sprawę i albo zupełnie zniósł gorszące zabawy upozorowane nabożeństwem, albo też pilnował, żeby nabożeństwo było odpowiedniem swemu charakterowi.

— Dnia 18 maja r. b. umarł w Tokarni Erazm Targowski, właściciel Tokarni i Więcierzy w powiecie myślenickiem, obywatel w okolicy bardzo poważany.

— P. Antoni Schneider mianowany został tymczasowym zastępcą konserwatora na wschodnią Galicyę w miejsce ś. p. Mieczysława Potockiego. P. Schneider otrzymał już subwencyę z Wydziału krajowego i w tych dniach ma zwiedzić okolice Borszczowa, Zaleszczyk i Trembowli, dla zbadania stanu pomników.

— Pp. Hild i Mendelson, aresztowani przed parą dniami we Lwowie, z powodu podejrzenia o propagandę socyalistyczną, wypuszczeni zostali na wolność i odstawieni do granicy pruskiej.

— Czytamy w *Gazecie Narodowej*: „Szybkim krokiem zbliża się koniec sezonu teatralnego... niestety pod względem finansowym najgorszego ze wszystkich jakie były dotychczas“ *Tout comme chez nous.* Dalej pisze *Gazeta*: „Czy publiczność z żalem patrzy na rozjeżdżających się artystów?.. Nie, bo przychodziłaby liczniej do teatru, aby ich pożegnać“. *Tout comme chez nous.* „Jeszcze co do artystów dramatu można sobie osuszać łzy tą myślą, iż za trzy miesiące znowu ich ujrzymy, ale opera... opera może zamilknie na długo...“ Tak jak zamilkła u nas operetka.

— Czytamy w tej samej *Gazecie*: „Wczoraj odbyło się w mieszkaniu p. Stan. Dobrzańskiego ostatnie posiedzenie pierwszej komisyi konkursowej imienia Fredry, na którem odczytano i przyjęto z poprawkami napisane przez sekretarza sprawozdanie z czynności komisyi. Referat ten w tych dniach drukowany będzie we wszystkich dziennikach, tymczasem zaś przedłożony zostanie drugiej scenicznej komisyi, która jutro (w niedzielę 19 b. m.) o godz. 12 wyda wyrok ostateczny“. Afisz zaś lwowski zapowiada że w dniu tym, to jest wczoraj miały być odegrane na scenie teatru skarbkowskiego dwie komedye którym komisya konkursowa przyzna nagrody, a nazwiska autorów miały być ogłoszone ze sceny.

— Zamach Hödla na życie Cesarza Wilhelma jest już trzecim z kolei. Pierwszy zamach wymierzony był nań d. 12 czerwca 1849, kiedy jako książę Pruski jechał z Moguncyi do Kreuznach dla objęcia dowództwa nad wojskiem wysłanem przeciw powstaniu badeńskiemu. Podczas przeprzęży koni w Ingelheim mnóstwo ludzi okrążyło pocztę i dawały się słyszeć głosy nieprzyjazne księciu. Nagle z pobliskiego zboża podniósł się jakiś człowiek, dał ognia a strzał ugodził pocztyliona śmiertelnie. Wtedy jeden ze służby księcia wskoczył na kozioł, zaciął konie i puścił się cwałem, zanim inne pojazdy ze służbą zdołały dostać świeże konie. Komisya sądowa w asystencyi wojska przybywszy na miejsce, aresztowała i uprowadziła podejrzanego o ten zamach krawca 26-letniego, nazwiskiem Adam Schneider. Drugi zamach zaszedł d. 14 lipca 1861 w alei w Baden-Baden: Oskar Becker, urodzony w Rosyi, uczeń uniwersytetu lipskiego dał dwukrotnie ognia z rewolweru do ówczesnego króla Wilhelma, jeden strzał chybił, drugi przeszedł przez kołnierz i kontuzyonował króla w szyję. Sprawca skazany na uwięzienie a potem ułaskawiony pod warunkiem wyjazdu do Ameryki, umarł tam.

— W lipcu odbędzie się w Berlinie wystawa papieru i wyrobów papierowych, począwszy od najcieńszego chińskiego papieru aż do grubych płyt przeznaczonych na ściany domów, jakie już w Ameryce stawiać zaczęto z papieru. Jeden z fabrykantów urządza na swoje składy taki dom papierowy, którego ściany są z tektury grubej jak deski i lakierowanej, dach z ogniotrwałej tektury, podłoga kobiercami papierowemi kryta, na ścianach obiciami papierowemi oblepionych i rozwieszone obrazy z papieru drukowanego kolorami w ramach papierowych, w oknach firanki papierowe a nawet meble przystrojone w ornamenta z masy papierowej.

— Pomimo że wystawa paryska wspaniale się przedstawiła w dniu otwarcia, i że jest rzeczą zupełnie udaną, świadczącą o żywotności i bogactwach Francyi, oraz o tem, że ostatecznie obejść się można bez potężnych Niemiec; to jednak jak twierdzą wracające z Paryża osoby, że daleko jeszcze do tego aby wystawa była wykończona. Przeciwnie, na placu wystawy panuje chaos i chałas. wszędzie robotnicy dokończają dopiero dzieła. Znaczna część przedmiotów jeszcze nie jest wystawioną dla braku odpowiedniego miejsca. Jest nawet zamięszanie i nieład. Wystawcy skarżą się że nie umieszczają szaf, które drogim kosztem ze sobą przywieźli, stosując się do danego im upoważnienia. Szafy te trzeba zastępować innemi, gdyż wymiary były niedokładne, a tu za największe pieniądze dostać ich nie można. Cena robotnika doszła do niesłychanej wysokości. Są wypadki iż dziennie robotnik zarabia sto franków. Cała zewnętrzna strona wystawy, ogrody, chodniki i t. d., jeszcze nie wykończone, i dla tego plac wystawy nie przedstawia się tak świetnie jak przedstawiać się będzie później. Mniemają że przez czerwiec wszystkie roboty około wystawy ukończonemi zostaną, i wtedy będzie najlepsza chwila do odwiedzenia jej.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Jana Grudnia, za kradzież drobiu, i za złamanie poręczy na plantacyach, wraz z Feliksem Chechłowskim, również przytrzymanym; Wojciecha Biernata, za kradzież chustki wełnianej popielatej na Rybakach osobie niewiadomej; Fr. Zielińskiego, za kradzież drobiu; Jana Cyrulika, Maryannę Dudziakową i Bronisławę Zielińską, za zgorszenie publiczne; Piotra Błażejowskiego, za pobicie. Za pijaństwo 9 osób.

TEATR. We wtorek dnia 21go maja: Pierwszy gościnny występ p. Stan. Dobrzańskiego artysty teatru lwowskiego z łaskawym współudziałem p. Adolfiny Zimajer: Komedya w 3 aktach z francuskiego — pp. Hennequina i Nonjaca: *Lolo.* — Początek o godzinie wpół do 8ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów; w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 18go i 19go maja pogoda, gorąco; termometr dnia 18go doszedł w cieniu od 10·0 do 26·7 C., zaś dnia 19go od 13·0 do 30·5 C. — Barometr dnia 19go opadał, obecnie cofa się w górę; o 6-ej rano dnia 20go maja stan jego był 742·8 milim., termometru 15·0 C. — Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 21go maja: Św. Heleny kr.

Wiadomości bibliograficzne.

— Broszura „Chwila obecna“ przez byłego posła, z której zdaliśmy obszernie w *Czasie* sprawę, wyszła w tłomaczeniu francuskiem we Lwowie pod tytułem „*Le Moment*“.

— Nr. 10ty *Dwutygodnika naukowego* zawiera: Mieszkańcy osad nawodnych, przez Teodora Ziemięckiego (c. d.); Notatki numizmatyczne, przez X. J. Polkowskiego; Posiedzenia Akademij i Towarzystw naukowych; Wiadomości.

Gospodarstwo, przemysł i handel

Bank rustykalny we Lwowie.

Stan interesów Banku rustykalnego we Lwowie zdaje się być o tyle niepomyślnym, że na ogólną ilość pożyczek 8,203,889 złr., suma różnych zaległości dłużników banku wynosi 2,457,107 złr. Z tak niestosunkowo wysokiej sumy zaległości wynikać się zdaje niebezpieczeństwo, że albo interesa Banku wezmą niekorzystny obrót, albo rygor przeprowadzanych exekucyj zniszczy mienie obciążonej długami ludności. Taki stan rzeczy nie może być nikomu obojętnym, a dbałe o los kraju umysły powinny zająć się tą sprawą celem obmyślenia sposobu, czyby środka przymusowych sprzedaży gruntów włościańskich, nie można zamienić na środek stosownego administrowania ich na rachunek banku aż do umorzenia ciążących na nich zaległości, lub innego jakiego sposobu w równej mierze dla obu stron korzystnego,

Dostawszy więc w tych dniach broszurę p. Teofila Merunowicza, „O galicyjskim zakładzie kredytowym włościańskim we Lwowie,“ byliśmy przekonani, że autor jej zajął się jednym z takich sposobów i gruntownem opracowaniem go pragnie się sprawie ogółu w stósowny sposób przysłużyć. Rozczarowani jednak zostaliśmy pod tym względem. Wkońcu ulotnej pracy swojej zapytuje się wprawdzie p. Merunowicz nie bez słuszności, czy władze autonomiczne, powołane ustawami do czuwania nad interesami ludności krajowej, zechcą

poczynić jakiekolwiek kroki dla ratowania zagrożonych dłużników Banku włościańskiego? i czy w szczególności Wydział krajowy w zakresie obrad ankietowych, czyniąc zadość uchwale sejmowej z roku 1876 postanawiającej ujęcie spraw kredytu ludowego w opiekę kraju nie zwróci też stosownej uwagi na stosunki wywołane czynnościami Banku włościańskiego? Ale o ile autor sam wchodzi w grunt rzeczy, zdaje nam się wskazywać drogę najniebezpieczniejszą ze wszystkich, bo poruszając kwestyę, „czy dobrowolne opisanie i oszacowanie gruntu może mieć znaczenie przymusowego zastawniczego opisania i czy przeto stanowić może pierwszy stopień egzekucyi i dozwala powoływania się na rozporządzenie ministeryalne z d. 28 października 1865 r. L. 110 dz. pr., dopuszczające egzekucyę dla instytucyj kredytowych“ i. t. d., innemi słowy, siląc się na wyszukanie sposobów udaremnienia wierzycielowi wszelkiej egzekucyi, stawa na gruncie antisocyalnym i sprzecznym z wszelkim ładem społecznym. Środki tego rodzaju sprowadzają tylko chaotyczne stosunki i nie podają nic pozytywnego do zaradzenia złemu.

Prawdziwie dodatnie rady skierowane tylko być mogą w tę stronę, ażeby Zarządowi Banku ułatwić obmyślenie i użycie środków, za pomocą których, przez ścieśnienie dyspozycyi dłużnika nad bieżącemi jego dochodami, Bank mógłby uzyskać stopniowe zaspokojenie zaległości, a dłużnika ochronić od wywłaszczenia. Komu się zdaje, że w tym kierunku wynalazł jaki środek prawdziwie praktyczny, ten niechaj występuje z nim publicznie, ale chcieć drażliwą sprawę leczyć środkami wprowadzającemi w nią tem większe zawikłania, jest rzeczą więcej niż niewłaściwą.

Rozporządzeniem namiestnictwa z 18go marca b. r. wzbroniono w celu zapobieżenia zawleczenia chorób zaraźliwych ludzkich i zwierzęcych przywozu i przewozu wszelkich płodów surowych z Rosyi i Królestwa Polskiego. Ponieważ według sprawozdań tak konsulatów jak i starostw powiatów z Rosyą graniczących, zaraźliwe choroby tak ludzkie jak i zwierzęce obecnie w Rosyi rzadziej się pojawiają, a tem samem niebezpieczeństwo zawleczenia tych chorób się zmniejszyło, przeto uchwaliło Namiestnictwo, iż udzielać będzie w danym razie pozwolenia na przywóz lub przewóz przez Galicyę koleją żelazną sierści końskiej, szczeciny świńskiej i pierza w worach lub pakach zamkniętych, jeżeli przedłożone będzie: 1) świadectwo pochodzenia z okolicy księgosuszem niedotkniętej i poświadczenie, iż te płody były myte przed opakowaniem, dalej 2) pozwolenie rządu tego kraju, dla którego transport jest przeznaczony, iż dozwala na przywóz tych płodów. Wory lub paki, w których przedmioty te będą opakowane, mają być w stacyi wchodu poddane ścisłej desinfekcyi pod dozorem władzy politycznej. Zarazem dozwolono bezwarunkowo przywozu albo przewozu z Rosyi koleją jaj w pakach po dokonanej na stacyi granicznej desinfekcyi pak.

Wiedeń 19 maja.

△ **Okowita** — Na naszem targowisku przy usposobieniu mdłem i skromnych transakcyach nawet zniżona nieco cena ostatnia nie utrzymuje się już w zupełności; notujemy 33·25 złr. ofer., 33 złr. płac. Peszt, 18go maja 31·75 — 32 złr. Wrocław, 18go maja: na maj 51 — mark ofia., na sierpień-wrzesień 51 — mrk. ofiarowano. — Szczecin, 18go maja w miejscu 51·60 mrk., na wiosnę 51·40 mrk., na czerwiec-lipiec 52·20 mrk. — Berlin, 18go maja w miejscu 51·80 mrk., na maj-czerwiec 52 — mrk., na czerwiec-lipiec 52·30 mrk., na sierpień-wrzesień 53·90 mrk. — Paryż, 18go maja na ten miesiąc 60·75 frk., na czerwiec 60·75 frk., na lipiec-sierpień 60·75 frk.

Nafta — Wiedeń, 19go maja z dworca za 50 klg. *) — dem 9·65 złr. — Brema, 18go maja 10·75 mrk. — Hamburg, 18go maja w miejscu 10·70 mrk., na maj 10·75, na sierpień-grudz. 11·70 mrk. — Antwerpia, 18go maja 26½ frank. — Nowy Jork, 18go maja (za galonę = 2½ kilo, cyrl. 3 kw. ltr.) 11½ ct. pap., — w Filadelfii 11⅝ ct. pap.

(Nadesłane.)

W d. 16 maja r. b. złożono do grobu na cmentarzu Dubieckim zwłoki ś. p. Eustachego hr. Dembińskiego, zmarłego w Nienadowie 13 t. m.

Ś. p. Eustachy hr. Dembiński urodzony 1801 roku był synem ś. p. Antoniego i Eleonory z Bardelebenów.

Pierwszą młodość spędził w Sieniawie, gdzie dom książąt Adamów Czartoryskich generałostwa ziem podolskich, dał mu wcześnie zaznać szczeropolskiej gościnności spojonej z wytworną grzecznością.

Później osiadł aż do późnej starości w Nienadowej a pojąwszy za żonę Wandę z baronów Bobowskich, zamieszkał w tym swym rodzinnym majątku.

Któż z nas nie doznał licznych zawodów połączonych w czasach obecnych ze stanowiskiem właściciela dóbr ziemskich? W bezustannej będąc wojnie z żywiołami i ludźmi; pierwszym oporu dać nie zdolny z drugimi ciągle walczyć musi, tocząc spory o każdy kawałek swej rodzinnej ziemi, trwożny aby mu jej nie zabrała dłoń chciwa i zdradna Niemca lub Żydowina!! Ten zakres wybrał sobie ś. p. Eustachy i wiódł go z różnem szczęściem aż do końca żywota... Alić właśnie ostatnie te lata sędziwego rolnika i wzorowego gospodarza płynąc dotąd zwykłym potokiem, zasępił wypadek okropny, traf niezwykły, wyrywając z uścisku rodziców, śmiercią niespodziewaną, starszego syna na łowach!

Nieszczęście tak srogie zniósł z prawdziwem bohaterstwem?

Bez sarkania, z niezwykłem poddaniem się najwyższej Opatrzności, która go niewinnego tak srodze dotknęła, pędził ostatek dni swoich.

Co się w głębi serca działo, ja nie wiem! Do niego atoli zastósować mogę to co napisał Malczewski o swoim mieczniku: „Mniej z ludźmi, więcej z Bogiem a zresztą jednaki!...“

Spocznij w Bogu, w tej ojczystej ziemi, czcigodny Eustachy, bo zostawiasz tu ziomków, co twe cnoty cenić umieli i którzy Ciebie w miłej i wdzięcznej zachowają pamięci!!!

Aleksander z Siecina Krasicki.

---

*) Zwracamy uwagę, że na notowaniach w *N. fr. Presse* polegać nie można. Przez kilka tygodni pismo to notowało cenę 9·65 złr. za 65 kilo zamiast za 50 kilo nafty; dziś dopiero wraca *N. Presse* do 50 kilo. Podobnież co do innego notowania dopiero ktoś z publiczności (ze Lwowa) sprostował fałszywe liczby tegoż dziennika. Nasze notowania jak co do nafty były ustawicznie podawane należycie, tak też co do innych nie pozwalają się wprowadzić w błąd nawet mylnym telegramom wiedeńskiego Biura korespondencyjnego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wersal 18 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby, po długich i żywych rozprawach odroczono sprawdzenie wyboru deputowanego hr. Mun (katolika) aż do sprawozdania komisyi śledczéj. Minister Teissereuc de Bort wniósł projekt ustawy o odbudowaniu pałacu Tuilleries.

Rzym 18 maja. Minister robót publicznych przedłożył dziś Izbie ustawę o ruchu na kolejach górno-włoskich od 1go lipca 1878 do 31go grudnia 1879 na rachunek skarbu państwa, następnie zaś ustawę o budowie kolei żelaznych, uzupełniających sieć kolei włoskich. Izba uznała nagłość tych ustaw.

Rzym 18 maja. Wniosek ustawy postawionéj dziś przez rząd względem budowy nowych kolei żelaznych, żąda budowy nowych linij w długości około 400 kilometrów, w ogólnéj wysokości wydatku 380 milionów lirów. Koszta linij krajowych ponoszone będą wyłącznie przez skarb państwa, natomiast do budowy linij prowincyonalnych i lokalnych skarb przyczyni się częściowo. W stanie biernym budżetu umieszczonych będzie corocznie 50 milionów na cel powyższy. — Dziś przybyło tu wielu pielgrzymów niemieckich.

Londyn 17 maja. Znakomitsi przemysłowcy w Blackburn odrzucili wniosek burmistrza względem kompromisu z robotnikami i obstają przy pierwszym swoim warunku (zniżenie płacy o 10%). Obawiają się nowych zaburzeń, skoro to postanowienie wiadomem będzie.

Londyn 18 maja. Wczoraj odbył się tu meeting pod przewodem Carnarvona w celu postarania się o wysłanie delegatów z Anglii na międzynarodowy zjazd w sierpniu w Stokholmie odbyć się mający, a którego zadaniem jest zapobieganie zbrodniom. Meeting uchwalił rezolucyę, która pochwala cel zjazdu i wysłał deputacyę do ministra spraw wewnętrznych, aby go skłonić do wysłania jednego urzędnika do Stokholmu.

Londyn 18 maja. W Blackburn panowała wczoraj spokojność przez cały dzień, ale około północy powstały zaburzenia przez parę godzin i wiele szkód zrządziły. Policya przywróciła porządek. Było 14 wichrzycieli ranionych. Przyczyną zamieszek była propozycya kompromisu między fabrykantami a robotnikami.

Londyn 18 maja. Wczoraj zaszły groźne zamieszki w Preston i Great-Harwood. W tem ostatniem miejscu strzelano z domu, na który robotnicy uderzyli i kilku nich zostało ranionych. Motłoch dopuszczał się największych wybryków i w końcu został rozegnany przez wojsko.

Petersburg 18 maja. *Agence russe* donosi: Hr. Szuwałow odjeżdża dziś, a w Berlinie zatrzyma się jeden dzień. Położenie jest bez zmiany takiem, jak je *Agence russe* przedstawiła w wczorajszym artykule. Przed przybyciem hr. Szuwałowa do Londynu nie można oczekiwać żadnéj ważnéj wiadomości.

Petersburg 18 maja wieczór. Hr. Szuwałow odjechał dzisiaj.

Bukarest 18 maja. Senat uchwalił projekt ustawy przedłużającéj o 10 lat termin wyznaczony chłopom w Besarabii do wykupna przyznanych im przez państwo gruntów. Ta sama ustawa rozdziela inne grunta tym kolonistom, którzy najmniejsze otrzymali udziały.

Konstantynopol 18 maja w południe. Poseł rosyjski ks. Łabanow wręczył dziś Sułtanowi na uroczystem posłuchaniu listy swoje wierzytelne i przy téj sposobności wypowiedział zwykłe słowa. W ciągu dnia poseł odda urzędowe wizyty u Porty.

Konstantynopol 18 maja wieczór. Ruchy wojsk rosyjskich w okolicy Kostantynopola wciąż się odbywają; dziś jednak Rosyanie nie zbliżyli się już więcéj do linij tureckich. Załoga rosyjska w Adryanopolu zmniejszoną została z pobudek sanitarnych; wojsko rozrzucono do koła miasta. Komisya mająca się zająć zaspokojeniem powstania w górach Rodope, nie osiągnęła, jak się zdaje, żadnego rezultatu. Poseł perski odjechał do Petersburga. Flota angielska stojąca teraz w Ismidzie, rzuci w poniedziałek kotwice w zatoce Tuzla.

Washington 18 maja. Izba uchwaliła 145 głosami przeciw dwom rezolucyę Pottera, żądającą śledztwa ze względu na oszustwa popełniane przy wyborze prezydenta we Florydzie i Luizianie. Republikanie wstrzymali się od głosowania (na ich bowiem korzyść wypadło głosowanie w tych dwóch krajach demokratycznych. *Red.)*

Rzym 16 maja.

(F. R.) Przed kilkoma godziami otrzymałem wasz dziennik z wielkiéj doniosłości dokumentem w kwestyi dyecezyi Wileńskiéj. Łatwo wam zrozumieć, czy zrobił on wrażenie. Z otrzymanych na prędce informacyj mogę was zapewnić, że aktu tego nie zaprotestuje Stolica Święta, gdyż jest on najzupełniéj autentyczny i pochodzi rzeczywiście z kongregacyi koncylium. Być może, że w téj samej sprawie potrafię później zebrać więcéj szczegółów; na dzisiaj to wam wystarczy.

Obie Izby wyższe, austryacka i węgierska rozpoczęły w sobotę obrady nad przedłożeniami odnoszącemi się do ugody. W Peszcie przyjęto już projekt nowego statutu bankowego, zupełnie według ostatnich układów obu rządów między sobą. W Wiedniu nieukończono jeszcze obrad, lecz odroczono je do dnia dzisiejszego; dyskusya była ożywiona, lecz prawie nie dotykała przedmiotu właściwego, gdyż omawiano ugodę jako całość, chociaż na porządku dziennym był statut bankowy. Rozprawy te w Izbie wyższéj były czysto polityczne; strony finansowéj, strony technicznéj przedmiotu nawet nie poruszono; sądzono się, że tak powiemy, na wywody polityczne tak ze strony zwolenników, jak nieprzyjaciół ugody. Mowy Kaiserfelda, Plenera i księcia Czartoryskiego były świetne; pierwszy usprawiedliwiając głosowanie swoje za przedłożeniem, bronił dualizmu z całą zręcznością, jakkolwiek przyznawał jego wadliwości, które zdaniem jego nietkwią w istocie dualizmu, lecz w błędnym jego rozwoju. Dwie bowiem myśli sprzeciwiają się tak samemu dualizmowi, jak ukończeniu dzieła ugody: unii osobistéj i większéj jedności obu połów monarchii, a przywrócenia organu centralnego, któryby nie dopuszczał konfliktów. Jedno i drugie, zdaniem mówcy, jest niemożebne. To były dwa punkta, około których rozwijała się cała mowa Kaiserfelda, rzec można programowa, bo chodziło o sformułowanie istniejącéj unii realnéj, jako warunku bytu monarchii. Plener przemawiał za odrzuceniem przedłożenia i przyznać trzeba, że także ciężkie wyprowadził w pole argumenta. Mowa zaś księcia Czartoryskiego była wykończoną co do formy, a co do rzeczy ściśle loicznie i rozumnie przeprowadzoną. W sprawozdaniu podajemy ją według zapisków stenograficznych.

Izba deputowanych, która równocześnie w sobotę odbywała posiedzenie, obradowała daléj nad ustawą o podatku od budynków.

Pruski minister wyznań i oświecenia Dr Falk, piastujący ten urząd od d. 22 stycznia 1872 r., deklarowany wróg Kościoła i propagator urzędowy bezwyznaniowości, podał się do dymisyi. Ministeryalna *Post* i organ partyi liberalnej *National Ztg* donosząc o tem, zastrzegają się zarazem przeciw przypuszczeniu, aby dymisyę Falka spowodowały słowa Cesarza do ministrów wyrzeczone po zamachu Hödla, a mianowicie: „Idzie przedewszystkiem o to, aby lud niepostradał religii“. Dla tego też mówią, że Falk podał się do dymisyi jeszcze przed zamachem, d. 9 b. m., i wiążą ten krok z zatargami w sprawach wyznaniowych ewangielickich. *Post* używana niekiedy przez kanclerza do wypowiadania myśli jego, nie traci jeszcze nadziei, że Falk „nie zostanie wyrwany ze sfery działania swego, w której dotychczas energicznie pracował“. *National Ztg* sprowadza dymisyę Falka do roszczeń prowadzenia socyalistów na pasku przez kaznodziei nadwornych, przewodniczących „stowarzyszeniom chrześciańsko-socyalnym“, co zmierzałoby zdaniem naszem do użycia socyalizmu za narzędzie rządowe, jak służyła dotąd w tym obowiązku partya liberalna.

Dość, że minister Falk obalony; ale co dalej się stanie, niewiadomo. *Nordd. allg. Ztg* ogłasza już z góry ustawę, którą rząd pruski wniósł do Rady związkowej przeciw socyalistom. Precedens bardzo to groźny, iż ustawy zostają ogłaszane i mają wejść w wykonanie przed ich w parlamencie uchwaleniem i że dają one władzy politycznej tak wielką moc, jak wolność zamykania stowarzyszeń i dzienników bez udziału władzy sądowej. Pisaliśmy, że takiemi środkami nie złamie się socyalizmu, jeżeli nie nastąpi zwrot w moralnych pojęciach ludu.

Hr. Szuwałow wyjechał w sobotę wieczór z Petersburga, zatrzyma się dzień w Berlinie i podąży ztamtąd do Londynu; aż do jego przybycia do stolicy Anglii nie będziemy nic więcej wiedzieć o położeniu, jak to co w ostatnich dniach pisały rosyjskie półurzędowe organa i najznaczniejsze dzienniki angielskie. Zdaje się, iż hr. Szuwałow wiezie nie przystąpienie Rosyi do jakichś żądań angielskich, ale przeciwwnioski, w których jednak znajdują się daleko sięgające ustępstwa i cofnięcie się Rosyi. Od postanowień gabinetu lorda Beaconsfielda wszystko zatem zależeć będzie teraz, czy uzna on, że ustępstwa Rosyi zmieniają dostatecznie całość traktatu San-Stefano, czy nie. Być może, że Anglia w każdym razie zechce jeszcze przedłużyć obecną niepewną sytuacyę, coby jej pozwoliło dokończyć uzbrojenia, a co drogo kosztowałoby Rosyę. Nacisk, z jakim jenerał Tottleben żąda od Porty oddania fortec, a co ma mu być nakazanem z Petersburga, podczas gdy jednocześnie Rosya okazuje się skłonną do ustępstw dla Anglii, ma mieć z jednej strony na celu podniesienie uroku, uzyskanie moralnej kompensaty za znoszone upokorzenia, z drugiej wejście spieszne w posiadanie tych punktów oznaczonych traktatem San-Stefano, przeciw którym nikt nie podniósł dotąd protestacyi. Sprawa jednak fortec bułgarskich zbyt jest ściśle związaną z pytaniem: wojna czy pokój, aby Porta mogła ją rozwiązać, zanim daną będzie na nie ostateczna odpowiedź i aby Anglia pozwoliła na jej przedtem załatwienie. *Wiener Abendpost* mówi dziś, że pomimo iż telegramy z Petersburga przedstawiają położenie w pomyślnem świetle, niema dotąd dokładnych doniesień o kierunku, w jakim hr. Szuwałow oddziałał na kierowników spraw publicznych w Rosyi i o podstawach, na których ma stanąć porozumienie z Anglią. Zdaje się, mówi półurzędowy organ, że w Petersburgu nie chcą wyjawić treści rokowań, dopóki nie będą wiedzieć, jakiego doznały przyjęcia od gabinetu londyńskiego wnioski hr. Szuwałowa. „Należy jednak zapisać, że urzędowa prasa rosyjska podnosi znowu myśl kongresu i stawia znowu na pierwszym planie jego zebranie się“. Słowa te dowodzą, że gabinet wiedeński trzyma się wytrwale myśli kongresu i nie chce utracić nadziei, że ten się zbierze. Utrzymuje się przeważnie przekonanie, że Rosya, nie będąc w stanie prowadzić wojny, chce poczynić wszelkie ustępstwa, byle ją zażegnać i że rząd radby tylko módz wykazać, że poniesione ofiary nie całkiem były bezowocnemi; twierdzą, iż w ogóle przeważa w Rosyi pragnienie pokoju, choćby kosztem znacznych ustępstw, jak się wyraża pewien dziennik, nawet Katkow nic nie powie przeciw takiemu pokojowi. Mówią że miejsce ks. Gorczakowa zajmie hr. Adlerberg faworyt cesarza Aleksandra i minister dworu cesarskiego. Już dawniej pojawiła się była ta wiadomość, lecz wtedy zaprzeczono jej.

Wojska tureckie, które walczyły z zakończonem dziś powstaniem greckiem, przeniesione zostały w części do Krety, w części do Bośni. Z Konstantynopola donoszą *Pol. Corr.*, że rząd turecki zapytał właścicieli ziemskich w Bośni, czyby mogli podjąć się wyżywienia włościan swoich, którzyby wrócili z Austryi, aż do nowego żniwa; ale gdy większa część tych właścicieli zrujnowaną została, zatem odpowiedź ich będzie zapewne przeczącą. Wielu prawosławnych Bośniaków miało zażądać aby i nadal Mazahr basza pozostał gubernatorem Bośni.

Nie tylko w Bessarabii, ale i w Rumunii Rosyanie rozpoczęli propagandę agraryjną: obiecują oni chłopom rozdanie gruntów bojarów, zupełnie jak w Królestwie Polskiem.

Biskup Strossmayer ma d. 27 bm. udać się do Belgradu.

Dzienniki rosyjskie niepokoją się coraz bardziej groźną postawą, jaką zamierza przybrać Austrya w stosunku do Rosyi i jej polityki na Wschodzie. Wielkie wrażenie zrobiła w prasie rosyjskiej znana korespondencya wiedeńska do półurzędowej *Nordd. alg. Ztg* (patrz *Czas* z d. 17 maja). *Gołos* rozbierając jej treść szczegółowo, przychodzi do wniosku, „że wiarołomna Austrya, której bagnety rosyjskie wyświadczały nie raz takie przysługi, że im tylko zawdzięcza swój byt dotychczasowy,“ teraz zamierza wyraźnie stawić czynny opór wynikom niedawno skończonej wojny, wszystkie korzyści zyskane z tej wojny przez Rosyę, zmienić w korzyści własne, Rosyę zaś pozbawić wszelkiego wpływu na losy ludów bałkańskich. „Lecz nie tak łatwo to się uda naszej sąsiadce — dodaje w końcu ten dziennik. Ufa ona w liczbę swej armii i rachuje na znużenie naszej. Alež armia nasza wie, za co walczy — za wolność uciśnionych narodów słowiańskich, możemy więc jej ufać, wówczas gdy Austrya nie koniecznie (?) może zaufać swojemu wojsku, złożonemu w przeważnej części ze Słowian, że będzie walczyć przeciw wolności Słowian. Naród nasz gotów łożyć ofiary wszelkie na wojnę tak popularną, jak wojna w obronie Słowian, gdy tymczasem ludy austryackie prędzej są i będą za nami (!?) niż za swoim rządem. Przy takich warunkach w niebezpieczną grę wdaje się Austrya i gotuje sobie początek zguby.“

Ruskij Mir mniema, że zamach na życie Cesarza Wilhelma zmniejszył znacznie szanse pokojowego załatwienia zatargów Rosyi z Anglią i Austryą. Nikt zdaniem tego dziennika nie może dziś wymagać od ks. Bismarka, ani od cesarza Niemiec czynnego zajęcia się pokojowem załatwieniem nieporozumień obcych, gdy sprawy wewnętrzne w Niemczech potrzebują spiesznego uporządkowania.

St. Pet. Wiedomosti donoszą pod d. 17 maja, że w owym dniu rozeszła się po Petersburgu pogłoska, mająca jak się zdaje pewne podstawy, że minister sprawiedliwości, hr. Pahlen, ma wkrótce opuścić swój urząd. Jest to jeden z światlejszych i umiarkowanych przekonań członek rządu. Miał on być stanowczo za pokojem.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 20go maja (*pryw.*) *Tagblatt* donosi z Bukarestu: Korpus rosyjski Radeckiego, którego sztab stał w Czataldży, otrzymał rozkaz pochodu do San Stefano. Jen. Tottleben otrzymał ponowny rozkaz z Petersburga, aby wszelkiemi środkami zmusił Portę do opuszczenia twierdz. Szumli, Warny i Batum. Z Pery zaś donoszą, że Porta postanowiła odrzucić żądanie Tottlebena co do opuszczenia twierdz. W tych dniach obawiają się groźnych wypadków. *Deutsche Ztg* donosi z Berlina w telegramie: Zdaje się być rzeczą pewną, iż Rosya upiera się przy zatrzymaniu Warny i Besarabii, a co do Batum, zostawia kwestyę otwartą i że miała zaniechać warunku co do Bułgaryi południowej, w razie, jeśli Austrya zajmie Bośnię, czego gorąco pragną w Berlinie i Petersburgu. Proponowanem będzie otwarcie Dardanelli dla okrętów wojennych wszystkich narodów.

Berlin 19 maja. Bióro Wolffa donosi: Faktycznie bezzasadnem jest twierdzenie, jakoby rozstrzygnięcie co do przedłożenia Radzie związkowej niemieckiej projektu ustawy o wykroczeniach socyalno-demokratycznych nastąpiło przez głosowanie, jak również mylnem jest wymienianie członków gabinetu tworzących mniejszość przeciwną ustawie. Owszem ministeryum ponownie naradziwszy się, w zupełnej zgodności jednomyślną powzięło uchwałę względem wniesienia projektu.

Berlin 20 maja. Hr. Szuwałow przybył tu i przyjmowanym będzie dziś przed południem przez Cesarza, a w południe wyjeżdża do Friedrichsruhe, a potem do Londynu.

Berlin 20 maja. Oczekują w parlamencie rezolucyi z powodu traktatu handlowego z Rumunią, która wyraża, że zatwierdzenie traktatu w tem tylko przypuszczeniu nastąpi, jeżeli wyznanie religijne (żydowskie) nie będzie mogło stanowić wyjątku żadnego ze względu na wszelkie prawa przyznane Niemcom. (W Rumunii bowiem żydzi ograniczeni są pod względem sprzedaży wódki).

Paryż 19 maja wieczór. Na cześć Arcyks. Albrechta i Fryderyka dany był w poselstwie austryackiem obiad, na którym znajdowali się także Mac-Mahon i Canrobert z żonami. Arcyks. Albrecht był z Mac-Mahonem na wyścigach na Longhamps. Z Suez donoszą, że dwa okręty z 440 ułanami i 250 końmi przepłynęły kanał.

Londyn 19 maja. Wczoraj odbyła się doroczna uczta na korzyść funduszu zapomogi prasy. Lord Salisbury przewodnicząc jej, odpowiedział na toast na cześć jego wzniesiony, że zgodność uczuć narodowych i patryotycznych przy podobnych okolicznościach jest szczęśliwą wróżbą w tej wielkiej, niemal największej kryzys. Sądzi on, że pomyślny koniec trudności zawisł od zgody i jedności patryotów, którzy na wszelkie narażą się niebezpieczeństwo, prócz na utratę honoru *(oklaski)*. Hr. Beust obecny na tej uczcie, miał mowę bardzo przychylnie przyjętą, ale bezbarwną politycznie.

Londyn 20 maja. Lord Beaconsfield urządza d. 25 maja na obchód urodzin królowej obiad, na którym znajdować się będzie książę Walii. *Standard* donosi, że okręt „Alert“ pod dowództwem kapitana Naresa udaje się wkrótce w podróż dla zbadania okolic bieguna południowego. *Times* donosi w telegramie z Kalkuty, że nakazanem zostało bezzwłoczne ufortyfikowanie brzegów.

Petersburg 19 maja. *Journal de St Petersbourg* oświadcza wobec doniesień o zamiarach naczelnej komendy rosyjskiej zbliżenia się do Konstantynopola i może nawet zajęcia go, aby wywierać na Portę nacisk, iż ruchy wojsk mają za przyczynę względy strategiczne albo po prostu sanitarne, bez zamiaru groźby. — Policmajster Trepow wyjechał za granicę dla kuracyi.

Petersburg 19 maja. *Agence russe* upoważnioną jest do zaprzeczenia stanowczo doniesieniom przypisującym jenerałowi Tottleben zamiar wkroczenia do Konstantynopola albo zbliżenia się do tej stolicy, aby na Portę nacisk wywierać. Niepokojące te pogłoski są nowym manewrem partyi wojennej w Konstantyndpolu, która chciałaby zapobiedz zbliżeniu się gabinetów londyńskiego i petersburskiego. Ruchy wojsk rosyjskich spowodowane są koniecznościami sanitarnemi. — Zdrowie księcia Gorczakowa nieco się polepszyło, ale wielkie osłabienie niedozwala mu pracować stale.

Konstantynopol 19 maja. Minister wojny udał się do San Stefano, aby naradzić się z jenerałem Tottlebenem, następnie zwiedził stanowiska tureckie w okolicy. Znikły obawy powstałe z powodu ruchów wojsk rosyjskich.

Nowy Jork 19 maja. Ze strony rosyjskiej prowadzone są dalej układy o zakupno parowców.

Kursa. Wiedeń 20 maja, godz. 2 m. 30. po poł. — Renta papierowa 62·05. — Renta srebrna 64·90 — Renta złota 71·90. — Losy z r. 1860 113·70. — Akcye Banku Narodowego 799·—. — Akcye kredytowe 214·75. — Londyn 121·40. — Srebro 105·50. — Napoleony 9·71½. — Lombardy 74·25. — Losy z roku 1864 141·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 247·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 121·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 110·25—. Anglo-Bank 91·25. Obligacye indemn. galic. 85·60. — Losy prem. węgierskie 75·75. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 104·50 — Akcye kolei półn. zach. austr. 106·50 — Listy zast. hipoteczne 89·20. Marki 59·90. — Ruble 119·12. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87·25.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 20 Maja.

	płacą	żądają
Ząbel papier. rosyjski (za 100 rubli)	117 —	119 —
Rubel srebrny okrągłowy „ 1 „	1 70	. 80
Marka niemiecka „ 100 „	59 —	61 50
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 63	5 80
Dukat austryacki „ 1 „	5 63	5 80
Napoleondor „ 1 „	9 60	9 85
Półimperyał „ 1 „	9 88	10 08
20-markówka niem. ważna „ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	105 —	107 —
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	104 —	105 50
Listy zastawne i obligi:		
5% pożyczka krajowa galicyjska	88 —	
Obligacye indemnizacyjne galic.	84 75	86 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	78 —	80
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	83 50	8[illegible] 50
6% listy hipoteczne banku hipot.	87 50	90 50
% listy dłużne galic. zakł. włośc.	90 —	95 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	93 —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 25	88 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	89 —	92 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	94 —	97 —
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	50 —	70 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	97 50	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	97 50	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	97 50	99 50
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	84 —	87 75
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	245 —	249 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	119 50	123 50
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 8[illegible]	80 —	100 —

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa	16 50	16 —
Losy m. Stanisławowa	20 —	22 50
Wiedeń 18 Maja.		
5% zjedn. dług państw. bank.	62 25	62 40
„ srebr.	65 10	65 25
Obligac. ind. niż. Austr.	104 50	105 —
„ „ czeskie	103 25	103 75
„ „ węgierskie	79 80	80 20
„ „ galicyjskie	85 50	86 —
„ „ bukowińsk	82 25	82 75
„ „ siedmiogr.	76 90	77 20
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 190 złr.	99 25	99 75
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy	98 50	98 70
5„ galicyjskie	[illegible]	—
5„ . . .	84 —	84 50
6„ galic. zakł. kred. włośc.	92 —	92 50
6„ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7„ „ „ „ „ 20	95 —	— —
6„ „ „ „ „ 36	87 25	— —
5½ sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	77 —
5„ zakł. kred. austr.	110 50	112 —
5„ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach	91 50	92 —
5„ Domen. państ. 120 złr.	142	142 50
6„ Banku gal. hipot.	8[illegible] 20	89 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839	334 —	336 —
„ „ 1854	108 —	108 50
„ „ 1860	113 75	114 25
„ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	122 —	122 50
Losy pożyczki z r. 1864	142 —	143 —
„ prem. pożyczki węg.	75 60	75 90

	płacą	żądają
Losy [illegible]	21 —	25 —
„ kredytowe	162 40	162 90
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 25	95 50
„ księcia Salm	28 50	29 —
„ „ Palffy	27 75	28 25
„ „ Klary	29 50	30 [illegible]
„ hr. St. Genois	29 25	29 75
„ miasta Budy	19	29 25
„ Windischgraetz	26 2[illegible]	26 7[illegible]
„ hr. Waldstein	22 75	23 25
„ hr. Keglevich	14 25	14 75
„ Rudolfa	14 50	15 —
„ tureckie 400-frank.	16 10	16 30
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	800	802
Zakładu kredytowego	216 80	217 —
Żeglugi parow. na Dunaju	391	392
Kolei północ. Ferdynanda	2075	2085
„ rządowej fr. a.	256 50	257 —
„ zachod. c. Elżbiety	172 50	173 —
„ Południowej	73 25	73 50
„ Galicyjskiej	247 75	248 2[illegible]
„ Czerniowieckiej	121 —	122 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	111 50	112 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	113 7[illegible]	114 25
„ Alföldsko-Fiumańsk.	115 —	116 —
„ Koszycko-Bogumił.	105 —	105 50
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	192 50	193 50
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	106 50	107 —
„ Franciszka Józefa	[illegible]	[illegible]
Banku anglo-austryackiego	92 —	92 50
Zakładu kredytowego węg.	190 50	191 —
Banku franko-austryackiego	0	0
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie b.	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego dla obrotu ogólnego	93 75	94 25
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumił.	72 50	73 —
„ państwowej 500 fr.	158 —	159 —
Emisya z r. 1867	143 —	149 50
„ południowej 500 fr.	112 50	113 —
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ płn. c. Fer. 100 złr. m. k.	103 —	103 50
„ „ „ 100 złr. w. a.	97 75	98 25
„ „ „ w srebr. 5%	106 50	107 —
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	102 75	103 25
Emisya II.	101 —	101 50
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	80 —	80 50
Emisya z r. 1867	79 25	79 50
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	63 10	64 20
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w sreb. 5% za 100 złr.	77	77 25
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr.	91 —	92 —
Waluty:		
Cesarskie korony	5 72	5 73
„ dukat na wagę	5 71	5 72

	płacą	żądają
Napoleondory	9 76^{50}	9 $[illegible]^{50}$
Suweryny angielskie	12 15	12 20
Imperyały rosyjskie	9 96	10 [illegible]
Srebro	105 30	105 50
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pap. Niemiec. za 100 m.	59 80	59 90
Rubel pap.	1 19^{11}	1 19^{13}
Lwów 17 maja		
Dukat holenderski	5 58	5 67
„ cesarski	5 63	5 70
Półimperyał rosyjski	9 75	9 95
Rubel srebrny rosyjski	1 77	1 87
„ papierowy	1 19	1 21
Marki (100)	59 50	60 50
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	83 85	84 85
„ „ „ „ „ 4	79 25	80 25
„ „ Banku hipoteczn.	88 [illegible]0	89 80
Obligi indemn. bez kupon.	85 30	86 30
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	246 25	248 75
„ „ Lwow.-Czern.	120 —	122 —
„ Banku hipot. gal.	247 50	250 —
Warszawa 17 maja.	rub. | kop.	rub. | kop.
Listy zastawne 1ej seryi	100 —	— —
„ „ 2ej seryi	100	— —
kupon	161⁸/₉	— —
„ „ nowe	93 80	99 10
kupon	201¹¹/₁₈	— —
„ likwidacyjne	86 85	87 15
kupon	184²/₉	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	230 —	— —
„ 1866	226 —	— —

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna.

ROZKŁAD JAZDY

c. k. kolei państwowej Tarnowsko-Leluchowskiej.

Ważne od 15 Maja 1878 r. aż do dalszego rozporządzenia.

Od 15go Września do 14go Czerwca.

Połączenia pociągu Nr. 3.

Z **Wiednia** Odjazd o godz. 8 min. 48 wieczór.
Z **Krakowa** „ „ 10 „ 48 przedpołudniem
Ze **Lwowa** „ „ 4 „ 33 rano.

Kilometrów	STACYA		Pociąg mięszany I. II. III. Klasa Nr. 3 codziennie godz.	min.	II. i III. Klasa Nr. 5 co Wtorek godz.	min.
—	**Tarnów** (Rest.)	odchodzi	1	45	6	—
10.6	**Łowczówek-Pleśna**	„	2	14	6	26
20.9	**Tuchów**	„	2	46	6	52
31.8	**Gromnik**	„	3	17	7	20
36.3	**Bogoniowice-Ciężkowice**	„	3	35	7	34
47.4	**Bobowa**	„	4	15	8	6
61.1	**Grybów** (Rest.)	„	5	14	8	52
71.8	**Ptaszkowa**	„	5	58	9	29
80.7	**Kamionka**	„	**6**	**30**	9	57
88.2	**Nowy Sącz** (Rest.)	przychodzi	**6**	**51**	10	15
		odchodzi	**7**	**16**	—	—
95.4	**Stary Sącz** (Szczawnica)	„	**7**	**45**		
104.8	**Rytro**	„	**8**	**19**		
113.3	**Piwniczna**	„	**8**	**48**		
126.1	**Żegiestów**	„	**9**	**26**		
138.8	**Muszyna-Krynica** (Rest.)	„	**10**	**15**		
151.4	**Orłów** (Rest.)	„	**10**	**50**		

Połaczenia pociągu Nr. 3.

Do **Preszowa** Przyjazd o godz. 3 min. 40 w nocy.
Do **Koszyc** „ „ 5 „ 59 rano.
Do **Miszkolca** „ „ 1 „ 30 popołudniu.
Do **Budzina-Pesztu** „ „ 8 „ 17 wieczór.

Połączenia pociągu Nr. 4:

Z **Budzina-Pesztu** odjazd o godz. 7 min. 35 rano.
Z **Miszkolca** „ „ 2 „ 35 popołudniu.
Z **Koszyc** „ „ 7 „ — wieczór.
Z **Preszowa** „ „ 11 „ — w nocy.

Kilometrów	STACYA		Pociąg mięszany I. II. III. Klasa Nr. 4 codziennie godz.	min.	II. i III. Klasa Nr. 6 co Wtorek godz.	min.
—	**Orłów** (Rest.)	odchodzi	**3**	**20**		
12.6	**Muszyna-Krynica** (Rest.)	„	**3**	**57**		
25.3	**Żegiestów**	„	**4**	**32**		
38.1	**Piwniczna**	„	**5**	**5**		
46.7	**Rytro**	„	**5**	**29**		
56.0	**Stary Sacz** (Szczawnica)	„	6	—		
63.2	**Nowy Sącz** (Rest.)	przychodzi	6	19	—	—
		odchodzi	6	44	**6**	**5**
70.8	**Kamionka**	„	7	8	**6**	**29**
79.6	**Ptaszkowa**	„	7	43	**7**	—
90.4	**Grybów** (Rest.)	„	8	40	**7**	**46**
104.1	**Bobowa**	„	9	28	**8**	**24**
115.2	**Bogoniowice-Ciężkowice**	„	10	—	**8**	**50**
119.6	**Gromnik**	„	10	13	**9**	**1**
130.6	**Tuchów**	„	10	46	**9**	**28**
140.8	**Łowczówek-Pleśna**	„	11	13	**9**	**52**
151.4	**Tarnów** (Rest.)	przychodzi	11	40	**10**	**15**

Połączenia pociągu Nr. 4.

Do **Lwowa** Przyjazd o godz. 9 min. 27 wieczór.
Do **Krakowa** „ „ 2 „ 38 popołudniu.
Do **Wiednia** „ „ 5 „ 28 rano.

Od 15go Czerwca do 14go Września.

Połączenia pociągu Nr. 3.

Z **Wiednia** Odjazd o godz. 8 min. 48 wiecz.
Z **Krakowa** „ „ 10 „ 48 przedp.
Ze **Lwowa** „ „ 4 „ 33 rano.

Połączenia pociągu Nr. 1.

. . . . o godz. 8 min. 18 przedpoł.
. . . . „ 10 „ 48 wieczór.
. . . . „ 4 „ 39 popoł.

Kilometrów	STACYA		Pociąg mięszany I. II. III. Klasa Nr. 3 codziennie godz.	min.	Przys. poc. mięsz. I. II. III. Klasa Nr. 1 codziennie godz.	min.
—	**Tarnów** (Rest.)	odchodzi	1	45	**3**	—
10.6	**Łowczówek-Pleśna**	„	2	14	**3**	**24**
20.9	**Tuchów**	„	2	46	**3**	**47**
31.8	**Gromnik**	„	3	17	**4**	**13**
36.3	**Bogoniowice-Ciężkowice**	„	3	35	**4**	**24**
47.4	**Bobowa**	„	4	15	**4**	**49**
61.1	**Grybów** (Rest.)	„	5	14	**5**	**27**
71.8	**Ptaszkowa**	„	5	58	6	1
80.7	**Kamionka**	„	**6**	**30**	6	26
88.2	**Nowy Sącz** (Rest.)	przychodzi	**6**	**51**	6	43
		odchodzi	**7**	**16**	7	8
95.4	**Stary Sącz** (Szczawnica)	„	**7**	**45**	7	31
104.8	**Rytro**	„	**8**	**10**	7	55
113.3	**Piwniczna**	„	**8**	**48**	8	19
126.1	**Żegiestów***)	„	**9**	**26**	8	50
138.8	**Muszyna-Krynica** (Rest.)	„	**10**	**15**	9	32
151.4	**Orłów**	przychodzi	**10**	**50**	10	—

*) Przy budce **Nr. 105 „Zakład kąpielowy Żegiestów“** staje pociąg 1 min.

Połaczenia pociągu Nr. 3.

Do **Preszowa** Przyjazd o godz. 3 min. 40 w nocy.
Do **Koszyc** „ „ 5 „ 59 rano.
Do **Miszkolca** „ „ 1 „ 30 popołudn.
Do **Budzina-Pesztn** „ „ 8 „ 17 wieczór.

Połączenia pociągu Nr. 4.

Z **Budzina-Pesztn** Odjazd o g. 7 m. 35 rano.
Z **Miszkolca** „ „ 2 „ 35 popoł.
Z **Koszyc** „ „ 7 „ — wiecz.
Z **Preszowa** „ „ 11 „ — wnoc.

Połączenia pociągu Nr. 2.

. . . . o godz. 11 min. 3 w nocy.
. . . . „ 7 „ 15 przed poł.
. . . . „ 12 „ 25 popoł.
. . . . „ 2 „ 50 popoł.

Kilometrów	STACYA		Pociąg mięszany I. II. III. Klasa Nr. 4 codziennie godz.	min.	Przys. poc. mięsz. I. II. III. Klasa Nr. 2 codziennie godz.	min.
—	**Orłów** (Rest.)	odchodzi	**3**	**20**	**6**	**28**
12.6	**Muszyna-Krynica** (Rest.)	„	**3**	**57**	**7**	—
25.3	**Żegiestów***)	„	**4**	**32**	**7**	**30**
38.1	**Piwniczna**	„	**5**	**5**	**7**	**57**
46.7	**Rytro**	„	**5**	**29**	**8**	**15**
56.0	**Stary Sacz** (Szczawnica)	„	6	—	**8**	**39**
63.2	**Nowy Sącz**	przychodzi	6	19	**8**	**54**
		odchodzi	6	44	**9**	**19**
70.8	**Kamionka**	„	7	8	**9**	**38**
79.6	**Ptaszkowa**	„	7	43	**10**	**6**
90.4	**Grybów** (Rest.)	„	8	40	**10**	**40**
104.1	**Bobowa**	„	9	28	**11**	**10**
115.2	**Bogoniowice-Ciężkowice**	„	10	—	**11**	**32**
119.6	**Gromnik**	„	10	13	**11**	**42**
130.6	**Tuchów**	„	10	46	**12**	**4**
140.8	**Łowczówek-Pleśna**	„	11	13	**12**	**25**
151.4	**Tarnów** (Rest.)	przychodzi	11	40	**12**	**47**

*) Przy budce **Nr. 105 „Zakład kąpielowy Żegiestów“** staje pociąg 1 min.

Połączenia pociągu Nr. 4.

Do **Lwowa** Przyjazd o g. 9 m. 27 wieczór.
Do **Krakowa** „ „ 2 „ 38 popoł.
Do **Wiednia** „ „ 5 „ 28 rano.

Połączenia pociągu Nr. 2.

. . . . o godz. 11 min. 8 przed poł.
. . . . „ 5 „ 58 rano.
. . . . „ 7 „ 33 wieczór.

Cyfry tłustszem pismem drukowane oznaczają porę nocną od 6 godziny wieczór do 6 godziny rano. Podane godziny na przestrzeni z Tarnowa do Orłowa stosują się do zegaru peszteńskiego. Podane godziny połączeń stosują się do obecnie ważnych rozkładów jazdy dotyczących kolei; poleca się jednak porównanie pór połączeń z odpowiedniemi rozkładami jazdy kolei sąsiednich.

(1294)

Wiedeń w Maju 1878 r.

Od Dyrekcyi

Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej jako prowadzącej ruch na c. k. kolei państwowej Tarnowsko-Leluchowskiej.

(Przedruk nie będzie płacony).

Świetna Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, mianowała mnie uchwałą z dnia 25 kwietnia 1878 r. pośrednikiem do ubezpieczeń kapitałów pośmiertnych, posagowych i rent.

Zawiadamiając o tem Szanowną Publiczność, pozwalam sobie dodać kilka uwag.

Myśl ubezpieczeń kapitałów pośmiertnych, posagowych i rent, mało jest dotąd rozpowszechnioną w kraju naszym, często niedokładnie, a jeszcze częściej fałszywie zrozumianą.

Ubezpieczenie kapitałów pośmiertnych, posagowych i rent, jest właściwie przymusową oszczędnością, zapomocą której składamy fundusz, czy to dla użytku własnego w wieku późniejszym, czy dla użytku rodziny po zabezpieczonego śmierci.

Przy stosunkach naszych ekonomicznych, przy usposobieniu naszem tak mało skłonnem do oszczędzania, przy zastraszająco wzmagających się upadkach majątków, a trudności znalezienia zajęcia, dającego możność zapewnienia bytu rodzinie, lub spokoju i choć skromnej niezawisłości na starsze lata dla siebie, właśnie w naszym kraju, w naszych stosunkach, ten dział zabezpieczeń powinienby się rozwijać, i przystępować by powinni do niego bez różnicy stanu i majątków wszyscy, którzy życie biorą na serio i podzielają przekonanie, że tylko mając środki potemu, można stać się użytecznym członkiem społeczeństwa, podnieść byt materyalny kraju, a przy rozwoju tegoż, zapewnić mu i rozwój moralny.

Przejęty tą myślą, jestem gotów wszystkim żądającym, czy to listownie, czy ustnie dać potrzebne wyjaśnienia, pomódz w wyborze działu, wedle którego się należy ubezpieczyć i pośredniczyć w wyrobieniu ubezpieczenia w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, bez żadnego oddzielnego wynagrodzenia od zgłaszających się, bez względu na to, czy przystąpią do Towarzystwa czy nie. (1186 3-3)

Stanisław Chojecki.

Kraków, ulica Szewska Nr. 209.

Ważne dla budujących!

Blachę cynkową ze słynnej fabryki Ruffer & Comp.;

Papę prawdziwą berlińską, do pokrywania dachów, najlepszego wyrobu; oraz

Posadzki różnego rodzaju, doskonałej fabrykacyi, z drzewa dębowego parą suszonego; — sprzedaję w drodze komisowej po umiarkowanych cenach fabrycznych. (184-9-18)

Maurycy Langrock
w Krakowie na Stradomiu pod L. 14.

Prawdziwe

Pigułki Morisona.

Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (1032-4)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece W. Redyka, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Tanningene.

Środek nieszkodliwy niezawierający preparatów ołowiu
farbuje natychmiast kolorem nadanym
włosy siwe, białe lub rude.
Po jednem zastósowaniu tego środka i to w sposób bardzo prosty, **włosy siwe** przyjmują stałą swoją pierwotną naturalną połyskującą barwę
blond, ciemną albo czarną
taką zupełnie, jaką się miało przed osiwieniem a która nie puszcza ani przez mycie mydłem ani w kąpieli parowej, Cena **2 złr. 50 c.**

Oryginalne wschodnie „Mleko różane“

Karola Russa
nadaje skórze natychmiast, nie dopiero po dłuższem używaniu
delikatną bieluchną świeżość młodości tchnącą cerę
czego żadnym innym środkiem osiągnąć nie podobna. Usuwa zmarszczki jako też: wszelkie plamy żółte lub brunatne. Cena **1 złr. 20 c.**

PIEGI

plamy wątrobiane, zaskórnice, opalenie od słońca, czerwoność twarzy, pryszczyki i t. d. usuwa.
Woda Dr. Tobiasa „Eau miraculeuse anthephelique“
która niszcząc radykalnie przez wessanie nagromadzone barwiki tak dalece, że choćby najostrzejsza chropawa skóra, staje się w ciągu jednej nocy miękką i delikatną. Cena **1 złr. 50 c.**

Wszystkie te powyżej wyszczególnione kosmetyki są pod zaręczeniem zdrowiu nieszkodliwe.
Jedyny skład ich posiada tylko sam wynalazca
KAROL RUSS.
Adres: **Karl Russ Apotheker und Chemiker in Wien I. Bezirk, Wallfischgasse Nr. 3.** (933-7-12)

Filia c. k. uprz. gal. Akcyjnego Banku Hipotecznego W KRAKOWIE

Rynek, róg ulicy Szewskiej na dole,
udziela (1195-3-)

ZALICZKI

na kosztowności, złote i srebrne przedmioty, tudzież na efekta wartościowe, niemniej przyjmuje takowe do przechowania.

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje wszelkie efekta oraz monety po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. Polecenia z prowincyi załatwiają się bezzwłocznie.

Godziny czynności biurowych: od 9 do 12½ przedpołudniem i od 3 do 5 popołudniu.

Zakład leczenia zimną wodą i żętycą
w Lgocie (Kameral-Elgot) w Szlązku austryackim

1½ godziny od stacyi kolejowej Cieszyn (koszycko bogumińskiej kolei) u podnóża stoków Karpat położony. Doskonały, wszelkim wymogom hidroterapii odpowiadający ZAKŁAD LECZENIA ZIMNĄ WODĄ z oddzielnemi przedziałami dla mężczyzn i kobiet. Bardzo dobra ŻĘTYCA OWCZA, KROWIA i KOZIA. Doskonałe KĄPIELE IGLIWIOWE ZIMNE i CIEPŁE. NADER AROMATYCZNE POWIETRZE GÓRSKIE. **Pora trwa od 15 maja do końca września.** Ceny bardzo tanie. Bliższe objaśnienie w prospekcie, który na żądanie darmo i opłatnie przesyła

ZARZĄD KĄPIELOWY.

Bliższych wiadomości udzielają: lekarz kąpielowy Dr. Ig. Grossmann w Cieszynie i Zarząd kąpielowy. (1044-5-8)

Paryskie i wiedeńskie meble
bardzo gustowne, tanie, trwałe.
J. G. & L. FRANKL,
stolarze i tapicerowie,
firma założona roku 1835 i odznaczona dziewięcioma medalami,
w Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse Nr. 91,
neben dem Schöllerhofe. (1036-19-)
Piękne illustrowane cenniki za kaucyą 2 złr.

OBFITE W JOD I BROM

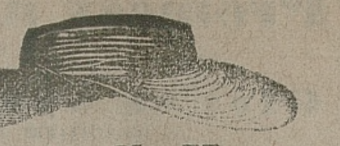
kąpiele solankowe Goczałkowice

pod Pszczyną (Pless) w Gór. Szląsku.

Otwarcie 15 maja b. r.

Wszelkie gatunki zdrojów i żętycy są w zapasie. Kąpiele parowe, wanienkowe, nasiadowe i natryski są do dyspozycyi. Lekarze kąpielowi: radca sanitarny fizyk obwodowy **Dr. Babel** i **Dr. Kratzert.** Zamówienia na pomieszkania, sól kąpielową, zgęszczoną solankę i goczałkowickie mydło solankowe, uprasza się nadesłać do
(941-6-7) **Zarządu kąpielowego.**

1864 r. promesy po złr. 4 cnt. 50 i stempel!
Ciągnienie 1 czerwca! Główna wygrana 200,000 złr.!
1839 roku losy państwowe,
których ostatnie ciągnienie seryj z wygranemi przeszło **dziewięć milionów złr.** już **1 grudnia b. r.** się odbędzie i od niedawna o złr. 30 w kursie podskoczyły, kupujemy i sprzedajemy każdego czasu. [1163-6-14]
Nyitrai & Co. w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 16.



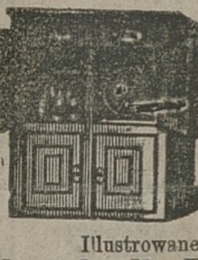
Jan Gella,
Fabrykant kapeluszy słomkowych
w Krakowie, ul. Floryańska Nr. 351,
poleca swój wyborowy skład **kapeluszy słomkowych i tasiemkowych** po najumiarkowańszych cenach.
Przyjmuje kapelusze do prania, farbowania, przerobienia i ubierania według najnowszych mód. Także **kwiaty, pióra i spinki** są do nabycia tak w fabryce w Krakowie, jakoteż w jego składzie u *A. Müntzera* w Wiedniu, Mariahilf Nr. 69. (858-13-26)

Woda
Bilińska,
Emska,
Franzensbadzka,
Friedrichshaller,
Giesshübler,
Gleichenberska,
Hunyadi Janosz,
Iwonicka,
Karlsbadzka,
Kissingen Rakoczy
Krynicka,
Marienbadzka,
Szczawnicka,
Selcerska,
Vichy,
Żegiestowska,
i t. d.



(1136-3-8)
nadchodzi co tydzień z najświeższego czerpania do głównego składu
W. Goldwassera
w Krakowie, Rynek główny Nr. 44 „pod złotym orłem“.
Przesyłki na prowincyą jak najpunktualniej uskuteczniają się.

Fabryka przenośnych lodowni
inżyniera Franciszka Bollingera w Wiedniu,
poleca swoje uznane za najlepiej wykonane, medalem odznaczone
chłodniki

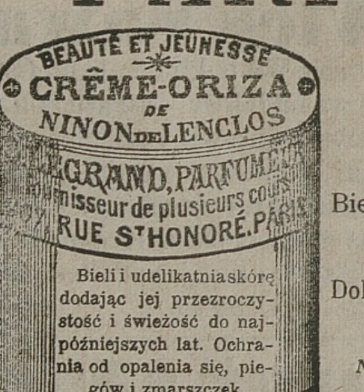


do piwa, wody, mleka, masła, surowego mięsa, chłodniki do potraw dla gospodarstw domowych, maszynki do robienia lodów, zbiorniki do lodów, kompletne urządzenia szynkowe, (740-14-15) kurki pieniące najnowszej konstrukcyi.
Illustrowane cenniki darmo.
Adres: An die Fabriks-Niederlage, Wien, Wieden, Heumühlgasse Nr. 2.

Sirop du D. FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.**
Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza.
W Paryżu, ulica Vivienne, 36, w aptece Dra Chable, — w Krakowie w aptece p. *J. Trauczyńskiego* i w aptece p. *W. Redyka*, — w Czerniowcach w aptece p. *Golichowskiego.* (956 17-)

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU

PARFUMERIE ORIZA



DE L. LEGRAND
Dostawca Rossyjskiego Cesarskiego Dworu

ORIZA LACTÉ
LOTION ÉMULSIVE
Bieli i oświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

SAVON ORIZA
Doktora O. Reveil, najłagodniejsze mydło dla skóry.

ESS-ORIZA et ORIZA-LYS
Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.

ORIZA POWDER
RYŻOWY PUDER
Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.



i we wszystkich składach perfum i u fryzyerów. (750-7-12)

SKŁAD GŁÓWNY, 207, RUE ST.-HONORÉ A PARIS.

PILZNEŃSKIE PIWO SKŁADOWE

Mamy zaszczyt podać niniejszem do publicznej wiadomości, że rozsyłka naszego piwa składowego rozpoczęła się **15** maja b. r. po cenie **13 złr.** za hektolitr na miejscu w browarze netto za gotówkę, a **15 złr. 70 c.** w naszym składzie w Wiedniu, Oberdöbling. Zapraszamy więc do licznych zamówień. (1164-2 2)

Bürgerliches Bräuhaus in Pilsen,
browar założony w r. 1842.
(ZA PRZEDRUK NIE PŁACI SIĘ).

Najlepsze pilzneńskie piwo
tylko z browaru (1165-2-2)
BÜRGERLICHES BRÄUHAUS
także główny skład piwa butelkowego
Ferd. Gause's Bierhallen { Kärntnerring Nr. 10, Johannesgasse Nr. 12 } **w Wiedniu.**

Klimatyczne i żętyczne kuracyjne miejsce **Rożnau.**
(1160-3-3) Otwarcie 15 maja.
Dr. Wieselthier, lekarz kąpielowy.

TOWARY GUMOWE
wszelkiego rodzaju
rozsyła za zaliczką (946-99)
J. N. Schmeidler, fabryka gumy
w Wiedniu, Neubau, Stiftgasse Nr. 19.



Wyroby weterynarskie

Franciszka Jana Kwizdy, aptekarza w **Korneuburgu**
mianowanego przez dwór
Jego Cesarskiej Mości Cesarza i Króla
c. k. nadwornym dostawcą
wyrobów weterynarskich.

Ces. król. koncesyonowany

Korneuburski Proszek bydlęcy,

koncesyonowany przez rządy c. k. austryacki, królewsko pruski i królewsko saski, odznaczony medalami w Hamburgu, Londynie, Paryżu, Monachium i Wiedniu, a używany z najlepszym skutkiem w masztalarniach Jéj Królewskiéj Mości Królowéj angielskiéj, tudzież Jego Królewskiéj Mości Króla Pruskiego. Proszek ten zaleca się wskutek długolotniego wypróbowania na *gruczoły, kolki, zmędznienie, na krwawy udój, na poprawienie mleka, wogóle na wszystkie choroby organów płucnych i trawienia.* (262-2-2)

C. i kr. wyłącznie **uprzywilejowany**

Płyn przywrotczy dla koni

(Restitutionsfluid)
Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,
jedyny, przez wysoką ces. król. władzę zdrowia starannie badany, a następnie przez JCKAM. Cesarza Franciszka Józefa I. wyłącznym przywilejem odznaczony.



W ciągu blisko 15tu lat przez różne powagi weterynaryjne i doświadczonych gospodarzy wypróbowany na wzmocnienie do większych trudów, równie jak na pokrzepienie po takowych, niezawodnym jest także na bóle w stawach, w ścięgnach, na reumatyzm, zwichnienia, wykręcenia, wytchnienia; na skrzywienia w kolanach, biodrach, krzyżach i łopatkach; na osłabienie członków, sztywność ścięgien, muszkułów i t. p., utrzymuje wreszcie konia aż do późnéj starości silnym i wytrwałym przy największych nawet trudach.
Cena flaszki Płynu przywrotczego złr. 1 c. 40 w. a.

Ostre wcieranie przeciw ochwatowi, obieraniu nóg, martwéj kości, opojom, pipakom, zapaleniu ścięgien, naroślom grzybowym, chorobom pięt, wogóle chorobom kości, stwardniałym gruczołom. — Cena słoika 3 złr. w. a.

Maść na końskie kopyta, na kruche pękające zaklęsłe kopyta i na porost dobrych elastycznych kopyt. Paczka 1 złr. 25 c.

Proszek na kopyta i na strzałkę kopytową, przeciw gniciu i przeciw chronicznéj chorobie kopyt. Flaszka 70 cnt.

Karma pożywna dla koni i bydła rogatego do szybkiéj pomocy dla zbiedzonych zwierząt, dla orzeźwienia ich temperamentu i podniesienia karmy. — Wielka skrzynka 6 złr., mała 3 złr., paczka 30 c. w. a.

Huile balsamique Bittnera przeciw wewnętrznym szczypawkom psów. 1 flaszka 2 złr. 25 cent.

Olejek przeciw liszajom, parchom, i innym wyrzutom skórnym u psów. 1 flaszka złr. 1 cent. 50.

Pigułki dla psów na choroby psów, kurcze, taniec Wita, padaczkę, gościec i inne zwykłe choroby psów. Cena pudełka 1 złr.

Proszek dla świń, przeciw zgorzelinie, brakowi apetytu i innym zwykłym chorobom świń. Wielka paczka 1 złr. 26 c., mała 63 c.

Proszek leczący dla drobiu przeciw zarazie i zwykłym chorobom gęsi, kaczek, kur, pantarek, i t. d. — 1 paczka 50 cent.

Lekarstwo przeciw biegunce u owiec. Wielka paczka 70 cent., mała paczka 35 cent. w. a.

Pigułki przeciw robakom, soliterom, glistom we wnętrznościach, poczwarkom much; puszka blasz. z 15 pigułk. złr. 1·60.

Pigułki przeciw biegunce, wzdęciu i zatrzymaniu moczu, zatkaniu i innym chorobom. 1 puszka blasz. z 15 pig. złr. 1·60.

Phisic. Pigułki rozwalniające przeciw zatkaniu, środek do czyszczenia krwi i zapobiegawczy przeciw biegunce. 1 puszka blaszana z 24 pigułkami po 20 gramów 2 złr.

Wyroby weterynaryjne Kwizdy ma na sprzedaż:

w **KRAKOWIE** p. **M. Jawornicki** i **St. Mikucki.**
we **Lwowie** pp. **Konstanty Iskierski, Piotr Mikolasz, Jakób Beiser, S. Rucker, Wład. Tepa,** aptekarze, p. **J. Piepes, St. Markiewicz.**
Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

OSTRZEŻENIE! Celem **zapobieżenia naśladowań,** uprasza się nie zamieniać **Płynu przywrotczego** Fr. J. Kwizdy, **jedynie odznaczonego c. k. wyłącznym przywilejem,** z innemi podobnemi lub podobnie nazwanemi wyrobami. Również zwraca się uwagę na tę okoliczność, że **każda etykieta Korneuburskiego Proszku dla bydląt** zaopatrzoną jest moim **poniżéj wyrażonym podpisem** w czerwonej barwie i mam sobie za obowiązek ogłosić, iż znajdują się naśladowania, które złożone są z części zupełnie bezkutecznych; a nawet szkodliwych ostrzegam zatem od zakupywania tychże.

Kto mi wskaże naśladującego mój uprzywilejowany znak fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnąć mogę do sądowego ukarania, **otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości 500 złr.**

Fr. Joh. Kwizda
k. k. Hoflieferant.

(1291-3-3)

Za duszę ś. p.

Adama Gorczyńskiego

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele parafialnym

w Maryporębie

we środę dnia 22 maja 1878 r.

o godz. 10½ rano.

Nekrolog.

Z pozostałej i już nielicznej drużyny towarzyszów broni z r. 1831 zeszedł 13 b. m. z tego świata po ciężkiej i długiej słabości ś. p. **Maciej Górski**, dawny Oficer wojsk polskich, przeżywszy lat 67 w własnym majątku ziemskim Kaszyce, pozostawiając po sobie ślad nieskazitelnych a szlachetnych czynów. Szacunek i przyjaźń ze strony Sąsiadów, miłość okalającej rodziny, niezwyczajna i serdeczna życzliwość ludu wiejskiego, oraz i służby go otaczającej, nacechowaną została prawdziwym żalem, i głęboką żałobą po zgonie zmarłego.

Ostatnie usługi oddane przez liczne Zgromadzonych dla odprowadzenia zwłok na wieczny spoczynek, i wiele innych pociech okazanych życzliwości ze strony Obywatelstwa i ludu wiejskiego, jest niewymownym dowodem uznania, że S. p. Maciej Górski choć w cichości, to jednak z prawdziwym pożytkiem nie tylko dla siebie, lecz i dla kraju pracował. (1286)

Pamięć i cześć człowiekowi, który w trudnej drodze życia zyskawszy serca znajomych i otoczony aureolą szacunku i serdecznej życzliwości, doszedł w tej pielgrzymce doczesnej do kresu swego przeznaczenia.

Ekspedytor pocztowy i telegrafista

znajdzie umieszczenie w Pilznie. Bliższe warunki poda Poczmistrz w Lubzinie przy Myślenicach. (1280 1-3)

OGRODNIK

uzdolniony poszukuje obowiązku od 1 lipca 1878 r. Wykazać się może najlepszemi świadectwami, z których jedno z 19 letniego, a ostatnie z 9 letniego pobytu na jednem miejscu. Adres: *Ksawery Wójcikiewicz*, poczta Przecław. (1275-1-3)

Kucharka

uzdolniona, znająca język polski i niemiecki, w wieku średnim, mogąca się wykazać dobremi Świadectwami, poszukuje miejsca od 1 Czerwca. Wiadomość przy ulicy Krupniczej Nro 13 pod adresem **A. W.** (1285-1-)

FEYTONA

wynaleziona przez amerykańskiego dentystę i chemicznie zbadana, usuwa **natychmiast** wszelki b l zębów, za poręczeniem. Skład **w Krakowie u E. Stockmara**, apt. (990-1-3)

FOLWARK

stanowiący osobny korpus tabularny, przeszło 100 morgów obszaru, z lasem i ogrodami, zasiewami i inwentarzem, **jest z wolnej ręki do sprzedania** za cenę 6500 złr. w. a. Gleba dobra, pszenna, położenie korzystne, okolica bardzo ładna i zdrowa. Budynki w dobrym stanie. (1277-1-2)

Bliższej wiadomości udzieli właścicielka, do której zgłosić się można pod adresem: **L. K. w Szyku**, poczta **Limanowa.**

Dzierżawa gorzelni.

W Rzuchowie, mila od Tarnowa, jest do wydzierżawienia gorzelnia, w zupełnie dobrym stanie, z nowym aparatem i we wszelkie przyrządy zaopatrzona.

Również może podpisany zarząd dostarczyć na czas dzierżawy potrzebne produkta za umówioną cenę.

Bliższych szczegółów udziela na zapytania *Zarząd gospodarczy w Rzuchowie poczta Tarnów.* (1274-1 4)

Rudolf Fuchs

fabrykant powozów

W BIAŁEJ

ma powozy w różnych kształtach po najtańszych cenach do sprzedania. (1273-1-26)

Domek wiejski

pod Krakowem, w pięknem położeniu, o bejmujący kilka morgów gruntu w jednym kawałku, ze stajnią i stodołą, z inwentarzem lub bez takowego, jest do sprzedania: Warunki korzystne. Wiadomość pod „Domek“ franco, poste restante Kraków. (519 9-)

APTEKA „POD GWIAZDĄ“

Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej

otrzymała świeże

Wody mineralne

tak krajowe jakoteż zagraniczne

i sprzedaje takowe skrzyniami jakoteż pojedynczo. (1182-6-)

KASY

ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w Agencyi dla Rolników

S. Mikuckiego

w Krakowie pod Nr. 33.

(50 63)

Dom z ogródkiem

pod Nr. 23 przy ulicy Garncarskiej **jest z wolnej ręki do sprzedania.** — Wiadomość pod Nr. 472 przy ulicy Stolarskiej w pracowni u tokarza. (1242-2 2)

Patent. story do spuszczania

najlepszej konstrukcyi, gustownie i bardzo trwale zrobione, metr ☐ po 3 złr. z 8-letniem poręczeniem; odsyłka za zaliczką, wzory i cenniki na żądanie opłatnie. (1134-7-50)

J. Oesterreicher

c. k. uprz. fabryka wyrobów drewnianych w Skoczowie w Szląsku austryac.

Zakład wodoleczniczy „PRIESSNITZTHAL“

pod Wiedniem, stacya kolei połudn. Mödling, położenie urocze, urządzenia wygodne. Pora kąpielowa od 20 kwietnia. Bliższych wiadomości udziela administracya w Wiedniu, Parkring 2.

Lekarz zakładowy: *Dr. Maksymilian Gumplowicz.* (1045-2-4)

Z wdzięcznością

potwierdzam chętnie, że (1083)

biały syrup piersiowy

G. A. W. Mayera w Wrocławiu uwolnił zupełnie moją żonę od zastarzałego cierpienia piersiowego i kaszlu.

Koźle. **Tschirne,**

asystent biurowy sądu powiatowego.

Powyższy syrup jest do nabycia **w Krakowie** u p. **Wiktora Redyka, aptekarza pod Barankiem** i u p. Krokiewicza na Stradomiu; w Podgórzu u p. Skakalskiego; w Tarnowie u p. Wielogórskiego; w Przemyślu u p. Edwarda Machalskiego.

Bez·bólu

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, **upławy u kobiet**, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męzkie, bez wyrzynania** i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a **lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.**

(947-34)

Promesy na losy 1864 roku

zł. 4½ i stempel.

Ciągnienie już **1go czerwca!**

Główna wygrana złr. 200,000!

złr. 20.000, złr. 15,000, złr. 10,000 itd.

W **poprzedniem** ciągnieniu **tych losów** padło

złr. 200,000 w. a. na przez nas *wydaną promesę.*

Wechslergeschäft

der Administration des **MERCUR** Wien, Wolzeille Nr. 13.

Ch. Cohn. (1166-4-10)

Magister farmacyi

poszukuje umieszczenia zaraz. Adres **A. Z. poste restante w Krynicy koło Muszyny.** (1264-3-3)

Retuszer biegły w wykończeniu negatywnem i pozytywnem, znajdzie natychmiast stałe zatrudnienie **w Zakładzie fotograficznym J. Kriegera w Krakowie.** (1279-2-2)

Słonina gruba młoda pół kilo 35 c., kilo 70 cnt.

Smalec najpiękniejszy pół kilo 37 c., kilo 74 c.

na rogu małego Rynku od jatek L. 430.

[1250 4-4] Antoni Romańczyk.

Rządca ekonomiczny, kawaler, z 10-letnią praktyką z wzorowych gospodarstw, mogący się wykazać chlubnemi zaświadczeniami i poleceniami osób znanych i szanowanych, poszukuje posady od św. Jana lub 1 lipca w większym majątku na procenta lub za stałem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia pod lit. *K. R. N. 7* poste restante Andrychów. (1261 3 3)

Dr. NOWAK

ADWOKAT W OŚWIĘCIMIU

poszukuje

koncypienta

z kilkuletnią praktyką adwokacką lub sądową. (1300-1-3)

MAURYCY ŻEBROWSKI

Doktór medyc., chirurgii i akuszeryi,

lekarz dawniej praktykujący w Szczawnicy i Meranie,

w tym roku ordynować będzie

w Gleichenbergu

z początkiem sezonu zdrojowego.

(1202-3-5)

---

1 pary kucyków

bez skazy, najwyżej 5-letnich a wysokich między 12—13 pięści, **poszukuje się do kupna.**

Oferty znaczone lit. N. J. 263 przyjmują **Haasenstein & Vogler w Pradze.** (1168-3-3)

Franzensbad

w północno-zachodnich Czechach.

Pora trwa od 1 maja do 30 września.

Szczawiki żelaziste, zawierające sól glauberską bardzo dobre połączenie wzmacniającego **żelaza** z łatwo rozpuszczającemi się **solami. — Kąpiele żelaziste pieniące,** wedle najnowszych balneologiczn. postępów gustownie urządzone, szczególniejszego skutku leczenia pomiędzy znanemi **kąpielami mułowemi, kąpiele gazowe.** Skuteczne we wszystkich **słabościach** tworzenia się krwi, organów **trawienia i brzusznych**, szczególniej w **słabościach kobiecych**, w przerwanych czynnościach **mięśni i nerwów**, szczególniej dłuższego pochodzenia, w pozostałych **wypocinach i osłabieniach po ciężkich chorobach.**

Trzy wielkie łazienki z 320 gabinetami kąpielowemi. — **Bezpośrednia** komunikacya kolejami saską i bawarską rządową, bawarską koleją wschodnią, koleją północno-zachodnią, koleją Franciszka Józefa i koleją Buschtiebracką.

Wspaniałe, miłe **powietrze górskie**, wystawnie urządzone **hotele i domy prywatne, tanie mieszkania, piękne zakłady ogrodowe, wielki salon leczniczy z nowo wybudowanym salonem do rozmowy,** gustowne **sale restauracyjne,** bale, zebrania, koncerta, **teatr, wyborna orkiestra kąpielowa** pod kierunkiem T. maschka codzienie dwa razy liczne **wycieczki.** Znana dobra **kuchnia** obok **miernych cen. Katolicki i protestancki kościół, izraelicka bożnica.** (1151 2 2)

Bliższych szczegółów udziela

Zarząd gminny.

Od 1go Lipca b. r. są do wynajęcia

przy ulicy Karmelickiej, gdzie dotychczas lokal obrony krajowej się znajduje, **mieszkania** składające się z 1, 2, 3, 4 i 5 pokoi z kuchnią. Do każdego mieszkania może być przydzielona część ogrodu. Realność ta, obejmująca przeszło 2 morgi gruntu, jest także z wolnej ręki do sprzedania.

(874-3-4)



Tusze

metalowe,

wanny, Sitzbady i Water-closety

własnego wyrobu

poleca (1296-2-3)

W. KOSYDARSKI

majster blacharski

w Krakowie przy ul. św. Anny pod L. 199.

Dwa mieszkania,

jedno na piętrze z wygodnemi **opalanemi schodami**, a drugie parterowe, są do wynajęcia od 1go lipca przy ulicy Dolnych Młynów pod Nr 30. (1254-2-2)

Dyrektor i administrator dóbr ziemskich,

który od r. 1858 w jednym skarbie kilka kluczów z dobremi rezultatami administrował, w tych tak gospodarstwo rolne systemem postępowym, lasy jak i manipulacye kancelaryjne z rachunkowością urządził i dotychczas ze wspomnianych dóbr klucz jeden z gorzelniami, znaczną owczarnią i stadem końskiem administruje, poszukuje dla polepszenia bytu materyalnego i obszerniejszego zajęcia odpowiedniego dla siebie interesu w Galicyi lub cesarstwie rosyjskiem. Na żądanie wykazać się może od właściciela wzmiankowanych dóbr dobremi poleceniami. Ktoby z reflektujących panów właścicieli większych majątków ziemskich raczył kompetenta swojem zaufaniem zaszczycić, zechce bliższą wiadomość powziąść we Lwowie, Łyczaków Nr. 7 drugie piętro pod adresem *A. O.* (1232 3-8)

Majątek ziemski

Jedlicze i Borek

dwa korpusy tabularne, w powiecie Krośnieńskim, milę od Krosna, 1½ mili od Jasła, przy szosie, w ładnej okolicy położone, są z wolnej ręki **do sprzedania.** Bliższych szczegółów udzieli sam właściciel na miejscu.

[1224-3-7]

Śmierć pluskwom!

Arabski pewny środek bez barwy i zapachu! **Bez plam** w bieliźnie łóżek! Porcya 30 c. na 6 łóżek **u E. Stockmara** w Krakowie. (994-4-)

W. BIRNSTEIN,

Fabryka złota malarskiego

Jesuitengasse 9 w Bernie (Brünn)

poleca niniejszem wszystkim pp. interesowanym swoje szczególnie czystością i doskonałym gatunkiem odznaczające się **złota malarskie pozłotka, srebra i piękne metale malarskie, bronzy pozłane** itd., do jak największego odbioru, przyrzekając zawsze rzetelną obsługę przy stosunkowo nizkich cenach. (1215-5-12)

Na żądanie przesyła cenniki.

KONKURS.

L. 88 (1198-2-3

Wskutek rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 7 maja 1878 r. L. 27265, rozpisuje się konkurs na nieobsadzoną dotychczas posadę **starszego lekarza** w charakterze dyrektora, pełniącego oraz obowiązki kasyera w Szpitalu powszechnym w Tarnowie, z roczną płacą 400 złr. i wynagrodzeniem za czynności kasyera rocznie 100 złr., z obowiązkowem pomieszkaniem w szpitalnem zabudowaniu, opałem i światłem.

Ubiegający się o tę posadę winni załączyć:

1) Metrykę chrztu,
2) Świadectwo zdrowia,
3) Dyplom doktora medycyny i chirurgii, tudzież magistra akuszeryi lub dyplom wszechmedycyny,
4) Wywód dotychczasowej praktyki lekarskiej.

W ten sposób udokumentowane podania mają być wniesione najdalej **do 2go czerwca 1878 r.** do Komisyi Instytutu ubogich w Tarnowie.

Z Komisyi Instytutu ubogich i chorych

Tarnów dnia 14 maja 1878 r.

Prezes: *Józef Alojzy.*

Zakład wodoleczniczy

Zakopane w Tatrach.

Otwarcie d. 15 czerwca.

Stacya klimatyczna, żętyca, mleko, dobra restauracya, muzyka, stacya pocztowa. (1196 2-3)

Rady i wiadomości udziela lekarz zakładowy *Dr. Ludwik Ganczarski.*

F. J. Demmer w Krakowie

poleca **broń** swoją powszechnie znaną **z dokładności strzału i wyrobu** według najnowszych systemów.

Dubeltówki Lancaster	od	złr.	35	do	400
Dubeltówki Lefaucheux	„	„	26	„	100
Dubeltówki kapzlowe	„	„	12	„	60
Pojedynki kapzlowe	„	„	7	„	20
Rewolwery odtylcowe	„	„	6	„	90
Krucice pojedyncze	„	„	1	„	6
Krucice podwójne	„	„	2	„	10
Pistolety tarczowe	„	„	45	„	100
Pistolety Floberta	„	„	7	„	30
Stutce Floberta	„	„	14	„	40

Używaną broń mieniam lub przerabiam.
Kompletne cenniki franco. (167-8-)

Kamienica jednopiętrowa

nowa, od opłaty podatków na długi przeciąg czasu wolna, przy ulicy Garncarskiej w Krakowie położona, **jest z wolnej ręki do sprzedania.**

Bliższa wiadomość w Biurze adwokata **Dra Feliksa Cesznaka** w Krakowie. (1293-2-3)

Wieś Sawa

w powiecie Wielickim, milę od Gdowa i Dobczyc oddalona, obszaru 200 morgów dobrze uprawnej pszennej gleby, budynki w dobrym stanie, **jest do wydzierżawienia** od ś Jana br. Bliższa wiadomość w Krakowie przy ulicy Szewskiej pod 3ma różami Nr. 228, III. piętro. (1248-3-6)

Realność w Mielcu

składająca się z domu mieszkalnego o 9 pokojach, piwnicy murowanej, zabudowań gospodarskich, placu budowlanego, ogrodu i gruntu w objętości 3 morgów, jest z wolnej ręki zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość najdalej do 15 sierpnia b. r. pod adresem: *Dr. Karol Górski* w Tarnowie. (1266-2-3)

Świeży transport

KAPELUSZY PARYSKICH

po umiarkowanych cenach

w hotelu Krakowskim Nr. 5.

[1268 2-]

Dr. Jan Filewicz

ordynować będzie na czas kąpielowy **w Szczawnicy.** (1251-3-3)

Gorzelnik

praktycznie i teoryczne wykształcony długoletniem doświadczeniem, poszukuje od 1 lipca b. r. posady. Może się wykazać chlubnem poleceniem z długoletniej w jednem miejscu posady i co do zachowania się i zdolności swojej. Nadto podejmuje się prowadzenia wszelkich pism i rachunków, tyczących się gospodarstwa prywatnego. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje J. Z. 60. poste restante Kraków.

[1218-4-4]

Kuchenki naftowe

najlepszej konstrukcyi, naczynia i knoty do tychże, przytem znaczny dobór towarów żelaznych i norymberskich, poleca po cenach umiarkowanych (1193-3-6)

J. Launer.

Handel żelaza i norymberski w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej, naprzeciw hotelu Drezdeńskiego.

W Hojniku

tuż przy stacyi „Gromnik“ kolei Tarnowsko-Leluchowskiej, **są do sprzedania cielęta** ssące i odsadzone rasy „SHORTHORN“, również **buhajek** tejże rasy, sztuka pod każdym względem wyborowa, 23 miesiące mający, za 500 złr. w. a.

(1299-2-3) *Władysław Kaczkowski.*

Zdolny gospodarz leśny

w wieku około 30 lat, władający językiem niemieckim i polskim, który obecnie większym lasem zarządza i najlepszemi poleceniami wykazać się może, poszukuje posady jako samodzielny kierownik lasów. Łaskawe oferty przyjmuje pod adresem *L. Barcz* zarządca lasów w Grodźcu p. Skoczów w Szląsku austryac. (1207-5-6)

Dr. Aleksander Biernawski

Polak, w czasie trwania tegorocznego sezonu kąpielowego (1262-2 3)

w Vichy

będzie tamże lekarzem ordynującym.

Od 1go stycznia 1879 r. **jest do wydzierżawienia w Mogile**

młyn wodny

z 15 hektarami gruntu. Zgłaszać się można do końca czerwca b. r. u OO. Cystersów w Mogile. (1231-3-3)

Dr. A. Stawecki

Polak, od lat kilkunastu praktykujący we Francyi, w czasie trwania tegorocznego sezonu kąpielowego

w Vichy

(od 15go maja do 15go października) będzie tamże lekarzem ordynującym. — Adres jego: *„Vichy, Place de l'hopital maison Chardonnet photographe.* (1235-3-3)

Do wynajęcia od 1go lipca

pomieszkanie przy ulicy Jagiellońskiej pod l. 204 na I. piętrze, złożone z 6ciu pokoi, przedpokoju, kuchni, izby dla służby itd. Wiadomość na miejscu. (1297-2-2)

Folwark

osobny korpus tabularny mający, z propinacyą, karczmą, obszarem przeszło 100 morg. gruntu, z lasem wysokopiennym, z łąkami, pastwiskiem, pięknym ogrodem, oraz z budynkami w najlepszym stanie, z całym zbytkowym żyjącym i martwym inwentarzem, z wszelkiemi sprzętami gospodarczemi domowemi, meblami i wszelkiemi ruchomościami, jak stoi i leży, jest każdego czasu pod przystępnemi warunkami do sprzedania.

Bliższej wiadomości udziela właściciel Franciszek Ważeński w Tarnowie. (1114-6-6)

Kamienica jednopiętrowa

pod L. 66 i 67 Dz. IV. przy ulicy Karmelickiej, w pięknem i wesołem miejscu położona, wolna od podatku, ze czterema balkonami frontowemi, od ulicy na 30 sążni szerokości wybudowana i do dwóch morgów ogrodu owocowego i warzywnego obejmująca, wraz ze stajnią i wozownią, jest z wolnej ręki **do sprzedania** pod korzystnemi warunkami. Przytem **mieszkanie** na I. piętrze z balkonem, 5 pokojami, kuchnią itd. jest zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość na miejscu u właściciela.

(1204-3-3)

Handel pod firmą **F. BRUNO HAHN** w Krakowie

poleca

Wózki do wożenia dzieci

na kołach amerykańskich



Ponieważ za zbyteczne uważa wykazywać znane szczegóły dobroci kół amerykańskich, wynika ztąd, że przewyższają dobrocią wszelkie inne gatunki wózków.

Ceny tychże wskutek większego zakupna, są tak niskie, że konkurencya niemożliwa.

STORY DO OKIEN PATYCZKOWE

utrzymuje gotowe na składzie.

SKŁAD KOSZYKÓW

ręcznych, do podróży, do robót itd.

Rzeźby na drzewie

ZABAWKI DLA DZIECI.

Przybory do szycia i ubrań.

Bawełny do robót drutowych,

szydełkowych i do haftu, białą i kolorową, w motkach i kłębkach, tylko w dobrym gatunku i zawsze świeżą jaknajtaniej.

Wszelkie zamówienia uskuteczniam szybko, a usilnością handlu jest najdokładniej obsłużyć, aby zadowolnić odbiorców.

(1281-1-6)



Robótki ręczne

NA KANWIE, SUKNIE, PŁÓTNIE i t. p.

zaczęte, gotowe i oprawiane,

własnego wyrobu i sprowadzane.

Zamówienia wszelkie wchodzące w zakres robótek ręcznych, przyjmuje, i ręczy za staranne i szybkie wykonanie, jaknajtaniej.

Przybory do haftów krzyżową robotą i aplikacyą, oraz desenie, białe kanwy i kolorowe płótna do haftu.

Włóczki berlińskie i angielskie, oraz Wełny

w różnych grubościach.

Przy zamówieniach w większej ilości na włóczki, sprzedaje takowe po cenach równających się cenom z zagranicy sprowadzonych włóczek, a nadto w gatunku znacznie lepszym.

Na żądanie chętnie rozsyła próbki z oznaczeniem cen.